NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. 1
Rok VIII. Kraków, środa 30 grudnia 1925 Nr. 289

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji [illegible] Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 2[illegible] K. O. w Krakowie 400.680.
[illegible] „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie koma[illegible] ać wprost do Administracji.
Komunikaty [illegible] i nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja [illegible] Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny [illegible] aje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Nowa faza czy stara era?

Z okazji konferencji, odbytej ostatnio przez prezesa Koła żyd. z premjerem w obecności ministra oświaty pojawiły się w prasie żydowskiej wiadomości „o nowej fazie" rokowań polsko-żydowskich.

Z terminologją tą zgodzić się nie można. Nowa faza pojętą być może tylko, jako następczyni fazy poprzedniej. O następczej, zaś fazie mówi się albo w wypadku, gdy treść pierwszej fazy została wyczerpana, albo porzucona. Pierwsze nie ma miejsca! Drugie na razie również nie. I dlatego nie można mówić o żadnej nowej fazie, ale wracać musimy zawsze do fazy pierwotnej.

W pierwszej fazie rokowań, bezpośrednio przed ferjami letniemi, ustalono zgodnie szereg postulatów ludności żydowskiej, które rząd uznał za słuszne i przyrzekł spełnić. Wiele słuszności mieli bezsprzecznie ci, co przykładając krytyczną miarę do wartości uzyskanych przyrzeczeń, które w świetle obowiązującej konstytucji przedstawiały się raczej, jako ograniczenie liberalizmu konstytucyjnego, uważali, że suma ulg w swym efekcie daje mniej, niż zapowiedzi konstytucyjne. Z drugiej jednak strony zapowiedzi konstytucyjne posiadają niestety mniej realnej wartości od rzeczywiście spełnionych punktów porozumienia.

Polityką faktycznych korzyści i efektywnych rezultatów, jako wypływ naturalny realnej oceny sytuacji znalazła duży oddźwięk w społeczeństwie żyd. Ogół nie miał wrażliwego ucha na krytykę założeń „polityki realnej", pozostał jednak czułym w punkcie oceny konsekwencji tejże polityki.

Szczerze, jasno, śmiało postawione zagadnie nie brzmi: Po sześciu miesiącach nowej polityki, rezultaty jej oglądane przez pryzmat rzeczywistości dają obraz mocno załamany. Budzić się poczyna w szerokim ogóle żydowskim krytycyzm, który aczkolwiek odmienne ma źródło od krytycyzmu, z jakim do samego faktu na samym początku • wielu się odnosiło, spłynąć może z czasem i przy niezmienionych warunkach w jedno koryto...

W dwóch kierunkach szły zapewnienia ulg, które dać miały początek zwrotowi w traktowaniu spraw żydowskich: w kierunku religijno-kulturalnym i eknonomicznym.

W dziedzinie kulturalno-religijnej załatwiono pomyślnie sprawę rytualnego wiktu dla żołnierzy żydowskich, sprawę demokratyzacji gmin w Małopolsce oraz organizacji gmin na kresach, gdzie dotąd gmin żydowskich nie było.

Nie będziemy w tem miejscu roztrząsać doniosłości tych spraw z punktu widzenia beznadziejnej ciężkiej sytuacji ludności żydowskiej w kraju, nie będzi[illegible] wchodzić w napraw[illegible]dę realną wartość [illegible] za rozporządzenia o demokratyzacji gm[illegible] Małopolsce i organizacji kahałów na[illegible] organiczając się tylko do stwierd[illegible] [illegible]o rozporządzenie nie jest jeszcze [illegible]iem oraz, że wykonaniu tych [illegible] w wielkiej mierze stanąć może n[illegible]ie sama ich treść i sposób wysty[illegible]zy dobrej woli ze strony rządu [illegible]zność ta być bez znaczenia. A st[illegible]uncie tej dobrej woli. Widzimy w [illegible] jedno niebezpieczeństwo: stałą [illegible] dobrej woli rządu, któ ry nigdy n[illegible]cznym...

Czego j[illegible]d z danych przyrzeczeń nie spełniono? Prawo używania języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych, którego urzeczywistnienie wymaga wydanie krótkiego okólnika, jest dotąd nieuregulowane. Prawda, że bez tego okólnika nie słyszy się chwilowo o trudnościach w tym względzie. Ale z tem się chyba każdy zgodzi, że stan wiecznej niepewności i ciągłej możności powrotu do bezprawnych zakazów nie jest stanem ani wystarczającym ani zadawalającym. Nie posiada to wprawdzie bezpośredniego związku z sprawą okólnika w sprawie języka żydowskiego, ale istnieje pewien znamienny związek osobisty między faktem, że okólnik ten, którego wydanie należy do kompetencji ministra oświaty nie pojawił się, natomiast ten sam minister oświaty zatwierdził uchwałę wydziału prawnego lwowskiego uniwersytetu o wprowadzeniu zaostrzonego numerus clausus dla studentów żydwoskich...

Związek ten nabiera szczególnego znaczenia wobec faktu uzależnienia poszczególnych naszych postulatów nie od ustaw i rozporządzeń, ale od woli czynników rządzących. Wola właśnie ministra oświaty słabą tylko budzić może wiarę, a zgoła niezdolną jest wywołać entuzjazm...

W dziedzinie ekonomicznej nie stało się dotąd nic. Gdy się w związku z tem uwzględni że zrealizowanie poszczególnych punktów porozumienia przedferjalnego związane zostało z pewnymi terminami „natychmiast po ferjach w jesieni", a żyjemy obecnie w pośrodku zimy — zrozumiałą się stanie i niecierpliwość i nerwowość i krytycyzm, jakie podgryzać zaczynają dzieło może zbożnie zaczęte, lecz niezbożnie kontynuowane!

Nasz bilans jest — przyznajemy to bez ogródek — pasywny. Wpierw dojść musimy do równowagi tego bilansu: zanim będziemy mogli wejść w t. zw. nową fazę, należy wprzódy załatwić się z fazą starą.

Pasywność tego bilansu obciąża w szczególności jedna jeszcze pozycja.

Dla wielu z nas, dla [illegible]zystkich może, punktem wyjścia oceny całego tego zagadnienia była nadzieja, że to jest początek a nie koniec, punkt wyjścia a nie punkt dojścia. Wierzono w przełom nastrojów, jako podstawę nowego ułożenia się stosunków na podstawach napraw dę zdrowych. Ale tu musimy zanotować: Okólnik narodowej demokracji do gniazd prowincjonalnych, wyjaśniający, że w stosunku do kwestji żydowskiej niema mowy o jakiejś zmianie frontu... Okólnik ten stał się uwerturą kakofonji, przelewającej się przez szpalty prasy antysmickiej i uchwały stronnictw antysemickich. Jej wyrazem uchwała chrześcijańskiej demokracji co do desinteresement w sprawie ulg religijno-kulturalnych i o wytrwaniu na stanowisku społeczenia miast scil. rugowania Żydów...

Co więcej, z chwilą dojścia do steru rządu koalicyjnego, opartego na większości parlamentarnej, klub chrześcijańskiej demokracji, wchodzący w skład parlamentarnej koalicji, zainterpelował rząd, co to za ugoda, o której pisze prasa, kto ją zawierał, z kim i na jakich warunkach... Odpowiedzi na te interpelacje jeszcze nie znamy, wiemy natomiast, że poprzedni premjer, p. Władysław Grabski, na podobną interpelację posła Pryłuckiego zakomunikował, iż nie może udzielić odpowiedzi przed zbadaniem sprawy przez zainteresowane ministerstwo. W języku parlamentarnym odpowiedź taka, t. zw. formalna, oznacza odmówienie odpowiedzi albo odłożenie jej na bardzo długo. Zdawałoby się, że rzeczy napozór tak jasnej i premierowi dobrze znanej nie trzeba wcale dopiero badać...

A jednak... I obecny premjer p. Skrzyński w swem ekspose mówił tylko o deklaracji żydowskiej. Ani słowem nie wspomniał o postulatach żydowskich i stosunku rządu do tych postulatów.

Czy w tych warunkach dziwić się wolno, że z wielu stron podnoszą się głosy, które są tylko echem żądania wystosowanego przez posła Thona w swoim czasie pod adresem lewicowych stronnictw polskich o „jawnogrzeszenie z Żydami", o odwagę do jawnego grzeszenia, odrzucającą myśl o kontynuowaniu tajnego grzeszenia, wstydzenia się nami, nieprzyznawania się do nas?

Złemu należy się otwarcie przeciwstawić, albo ono w skrytości będzie dalej działać.

Rozumiemy, iż są wrażliwości, z któremi liczyć się należy, rozumiemy też że nastroje mas nie zmieniają się z dziś na jutro. Ale nie uznajemy, by kierownicy tych nastrojów mieli gładkie słowa dla naszej reprezentacji parlamentarnej a słowa nienawiści u swoich owieczek. Tylko kosztem naszej wrażliwości utrzymany stan porozumienia nie byłby porozumieniem, ale aprobatą z naszej strony dla nieznośnego dla nas stanu rzeczy.

W każdym razie nie jest to nowa era, ale stara, dobrze nam znana era walki z Żydami i z żydostwem. W rękawiczkach, z wszelkimi pozorami osobistej uprzejmości, ale niemniej walki stanowczej, zdecydowanej, konsekwentnej. Panowie Skrzyński i Grabski, premjer i minister oświaty obecnego gabinetu, nie są identycznymi z pp. Skrzyńskim i Grabskim z poprzedniego gabinetu. Wówczas byli członkami gabinetu pozaparlamentarnego. Dziś należą do rządu parlamentarnego. Wtedy mogli działać na własny rachunek, dziś na odpowiedzialność większości parlamentu. Przedtem ich zobowiązania były zobowiązaniami rządu, który jest i odchodzi, dziś ich zobowiązania obligują a conajmniej obligować winne stronnictwa większości parlamentarnej na okres dłuższy od żywota samego rządu. Bo gdy rządu już nie będzie, będą nadal stronnictwa. I dlatego polityka tych stronnictw, ich stosunek do naszych postulatów musi być dla nas momentem decydującym. Nie może tak być, by większość parlamentarna brała na siebie odpowiedzialność za każdy akt rządowy, za wyjątkiem aktu, dotyczącego sprawy żydowskiej. Interpelacja Ch. D., głosy prasy antysemickiej, stojącej blizko członków rządu zdają się przemawiać za takim podziałem odpowiedzialności. W takich warunkach niezależnie od fazy rokowań żydowskiej reprezentacji parlamentarnej z rządem, sytuacja ludności żydowskiej nie ulegnie żadnej zmianie na lepsze. My będziemy wchodzić w coraz nowe fazy rokowań, a dla ludności żydowskiej trwać będzie ciągle stara era...

Taki stan rzeczy jest niemożliwy i nie do pomyślenia.

Sytuacja polityczna jest poważna. Troska o przyszłość zrozumiałą.

Poseł Dr. A. Insler.

Interpelacja poselska w sprawie nadużyć i zaniedbywań prokuratury

przy sądzie apelacyjnym we Lwowie w sprawach przeciw Jaegerowi i tow. i St. Steigerowi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 12 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu została wniesiona następująca **interpelacja posłów Barlickiego, Liebermanna, Thugutta, Śmiarowskiego, Reicha, Rozmarina i Sommersteina do pana ministra sprawiedliwości w sprawie ujawnionych nadużyć i karygodnych zaniedbań prokuratury przy sądzie apelacyjnym we Lwowie, oraz nadużyć władzy urzędowej przez organa sądowo-śledcze w sprawach przeciw Jaegerowi i tow. i przeciw Stanisławowi Steigerowi.**

Przez z górą 15 miesięcy toczący się proces w sprawie zamachu na osobę pana prezydenta Rzeczypospolitej, popełnionego we Lwowie dnia 5 września 1924 r. skończył się uwolnieniem Stanisława Steigera na mocy werdyktu ławy przysięgłych. Jeśli w toku toczącego się procesu nie podniesiono publicznie jaskrawych nadużyć wysokiego dygnitarza prokuratury i organów śledczych, aczkolwiek domagano się zastosowania przepisów kodeksu karnego, stało się to dla uniknięcia choćby pozorów wpływania na sąd przed ukończeniem sprawy. Dziś jednak w interesie oczyszczenia atmosfery, dla usunięcia cienia, jaki czyn jednostek rzucił na sposób prowadzenia śledztwa, należy wszystkie przypadki podać do wiadomości odpowiedzialnychc zynników przy rządzie centralnym i zażądać wydania odpowiednich zarządzeń. Stwierdzono w sali sądowej, że nadprokurator Malina postawił kilka dni po zamachu, na podstawie pierwiastkowo prowadzonego śledztwa, wbrew opinji wojowody i policji politycznej i mimo braku wszelkich motywów czynu u ujmiemanego sprawcy, wniosek o wdrożenie postępowania doraźnego i że po przejściu sprawy do zwykłego postępwoania nie przeprowadził żadnych dochodzeń w kierunku zbadania poszlak, prowadzących do wykrycia organizacyj terorystycznych, które zamachu dokonały.

Tendencyjnie konstruował oskarżenie przeciw osk Steigerowi, a taktyka nadprokuratora szła równolegle z postępowaniem organów lwowskiej policji kryminalnej oraz propagandy publicystycznej pewnego brukowego pisemka, które bardzo dokładnie podawało szczegóły tajników aktów toczącego się śledztwa sądowego, dzięki ogólnie znanym we Lwowie dobrym stosunkom, łączącym nadprokuratora Malinę z owem pisemkiem.

W drugiej połowie grudnia 1924 r. nadprokurator Malina otrzymuje od policji katowickiej wiadomość o przyznainu się Teofila Olszańskiego przed władzami niemieckiemi w Bytomiu do popełnionego we Lwowie zamachu. Nadprokurator Malina zadowala się stwierdzeniem policji lwowskiej, że Olszański we Lwowie nie jest meldowany i mimo, że zresztą przesyłał dokładne relacje do min. sprawiedliwości o stanie sprawy, przemilczał te fakty, rzucające światło na sprawcę zamachu i wykluczające winę Steigera. Akta te odłożył do stosu aktów niepotrzebnych dla rozprawy, a z pyłu zapomnienia wydobyła je dopiero obrona. A przecież nadprokurator sprawą tą bezpośrednio się interesował! Jak stwierdzono w tokn rozprawy, sam miał zawsze akta pod ręką, sam przygotowywał akta i osobiście udzielał wszelkich wskazówek prokuratorowi występującemu bezpośrednio przy rozprawie. Jednostronność i tendencyjność odnośnie do sprawy Olszańskiego odbija się tem silniej, gdy się zważy, że nadprokurator Malina w toku toczącej się rozprawy przed sądem przysięgłych i to na podstawie anonimowego, tylko telefonicznego doniesienia zarządził śledztwo policyjne przeciw powołanemu w charakterze świadka odwodowego Bogu ducha winnemu Adolfowi Finelowi, zarzucając mu współwinę w zamachu na pana prezydenta.

Przeprowadzono u Finela cztery rewizje, sześć razy przesłuchiwano go, skonfrontowano go z posterunkowymi, sprowadzonymi aż z Nowego Sącza. A jak bardzo przejmował się p. nadprokurator osobą Pasternakówny, świadka koronnego oskarżenia, dowodzi niezwykły w annałach sądowych fakt, że gdy p. Pasternakówna obwiniła sędziwą żonę poważnego adwokata, ża ta ją uderzyła przy wyjściu ze sali sądowej, p. nadprokurator sam na piśmie przygotował protokół z obwinieniem wspomnianej pani o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnionego na osobie świadka, z powodu złożenia świadectwa przeciw Steigerowi.

Wspomniana wiązanka faktów świadczy dobitnie, że najwyższy we Lwowie dygnitarz prokuratury nie tylko nie stał na wysokości zadania, nie tylko nie zachowywał ustawą nakazanego objektywizmu i nie spełnił zadania zbadania materjalnej prawdy, lecz dopuścił się grubych wykroczeń. Stał się narzędziem kampanji prowadzonej pod hasłem napiętnowania per fas et nefas sprawcy wosobie niewinnego. Nadprokuratorowi w sukurs przyszli nie tylko Łukonski i Kajdan kierownicy lwowskiej policji kryminalnej, ale sędzia śledczy Rutka i jego pomocnik protokolant Piotrowski. Sędzia i pomocnik protokolant, ale w rzeczywistości było przeciwnie, bo p. Rutkę na ogół wyręczał pomocnik Piotrowski, który z roli protokolanta przedzierżgnął się w sędziego, a raczej w dyktatora, który nie przebierał w środkach, nie rzadko kolidujących z ustawą karną, by oskarżonych i świadków zniewolić do zeznawania w dogodny dla siebie sposób.

Działy się rzeczy niewiarygodne, niemożliwe wprost w państwie praworządnem. Zgłasza się osobnik niedogodny dla oskarżenia, który zeznaje, że sprawcą czynu jekt ktoś inny. P. sędziemu Rutce i jego aplikantowi udaje się skłonić Mykytyna do zmiany zeznań odciążających Steigera. Mykytyn wraz z Jaegerem i tow. zostają oskarżeni o fałszywe zeznania. Na rozprawie Mykytyn wraca do swoich pierwotnych zeznań i stwierdzoną zostaje rzecz niezwykła w kronikach sądowych: Sędzia i jego aplikant fałszują protokoły zeznań świadków, samowolnie te protokoły zmieniają, niektóre niewygodne im niszczą i nie zaniedbują również tego rodzaju argumentów jak „mafja żydowska, która ma opętać społeczeństwo polskie...“ Karmią osadzonego w więzieniu Mykytyna lekturą Niemojewskiego „Dusza żydowska w świetle Talmudu“. Dzielą się z nim w chwili, gdy się decyduje zmienić zeznania na niekorzyść Steigera, pomarańczami i szynką. O podobnych argumentach szeroko przy rozprawie mówi współoskarżony Dwornicki. I nie tylko oskarżeni, a uwolnieni wyrokiem sądowym Jaeger, Kornhaber, Glasermann, Dwornicki, ale cały szereg świadków, zarówno w procesie Jaegera i tow. jak i w procesie Steigera, stwierdziło pod przysięgą, że p. Piotrowski bądź sam, bądź w obecności i przy mniej lub więcej aktywnym współudziale sędziego Rutki świadkom odciążającym Steigera i innych oskarżonych, groził, wymuszał na nich zeznania popierające kampanję publicystyczno-prowokatorską przeciwko Steigerowi. Zapisywał zeznania odmiennie od zapodania i odczytywał je następnie odmiennie. Przy rozprawach szereg świadków na to się powoływał.

Dość wymienić m. in. Katza, policjanta Bila, insp. policji politycznej Piątkiewicza, który wyraźnie oświadczył, że nie może brać odpowiedzialności za protokoły śledztwa. Insp. Sawicki na rozprawie pod przysięgą zenał, że protokolant Piotrowski spisał z nim protokoły sprzeczne z jego zeznaniami, które następnie podarł. Po kilkogodzinnej utarczce doszło do kompromisu świadka z protokolantem, ale tego kompromisu protokolant nie dotrzymał, gdyż jak stwierdził świadek przy rozprawie, protokoł został nie tylko spisany sprzecznie z tym kompromisem ale samemu nawet świadkowi fałszywie odczytany.

Znawcy powołani przez sędziego śledczego wyraźnie stwierdzili, że nie mają znajomości fachowych i oświadczyli to sędziemu śledczemu, który jednak mimo to zażądał od nich orzeczenia w sprawie bamby.

Niepodobna w ramach interpelacji podać wszystkich szczegółów ujawnionych w czasie kilkunastotygodniowych rozpraw, ale ze stenogramów rozpraw, prowadzonych zarówno przeciw Jaegerowi i tow. jak i Steigerowi, można je stwierdzić. Że naprowadzone okoliczności, ujawnione popełnienia nadużyć urzędowych przez fałszowanie protokołów śledztwa uzasadniają konieczność natychmiastowej ingerencji upoważnionych centralnych czynników jest jasne.

W tym stanie rzeczy zapytujemy p. ministra sprawiedliwości: 1) czy znane mu są naprowadzone fakta i cały stan aktów w sprawie Jaegera i tow. i Stanisława Steigera, 2) co zamierza p. minister uczynić, aby uwolnić sądownictwo od osobników, które przez karygodne i tendencyjne naruszanie obowiązujących ustaw, podrywają zaufanie ludności w sprawiedliwość i praworządność, 3) czy pociągnie p. minister winnych do sądowo-karnej odpowiedzialności.

Warszawa, 28 grudnia 1925.

Posłowie:
Barlicki, Thugutt, Śmiarowski, Lieberman, Reich Rozmarin, Sommerstein.

Profesor Kemmerer przybył do Europy

Cherbourg, 28 12. PAT. Przybył tu delegat amerykański do komisji odszkodowań profesor Edwin Kemmerer.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 28 12. (K) Profesor Kemmerer przyjedzie dziś do Paryża, skąd przez Berlin uda się do Warszawy.

Wedle opinji prasy amerykańskiej ocena sytuacji gospodarczej Polski będzie miała doniosły i duży wpływ na ustosunkowanie się rynku amerykańskiego do państwa polskiego.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28 12. (D) Złoty w stosunku do dolara notowany był dziś na tutejszej giełdzie 8'50 do 8'70. Zauważyć się dał silny popyt za złotym.

Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher

przedstawicielem Niemiec w Lidze narodów

Berlin, 28 12. PAT. Równocześnie ze sprawą zgłoszenia przez Niemcy ich przystąpienia do Ligi Narodów, które ma nastąpić w drugim lub trzecim tygodniu stycznia, koła miarodajne rozważają sprawę mianowania przedstawiciela niemieckiego w Lidze narodów.

Jak donoszą dzienniki prezydent Hindenburg nie zgodził się na propozycję ministra Stresemanna, który proponował powierzyć tę kandydaturę byłemu sekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Kühlmanowi. Wobec odrzucenia tej kandydatury przez prezydenta za najpoważniejszą uważana jest kandydatura posła niemieckiego w Warszawie p. Ulricha Rauschera.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech trwa

(Telegram własny [illegible]ego Dziennika“)

Berlin, 28 12. (T.[illegible]silenie gabinetowe trwające od 3 tygodn[illegible]kończy się zapewne przed Nowym R[illegible]rzypuszczalnie otrzyma Luthe[illegible]orzenia gabinetu mniejszościoweg[illegible]

Kemal pasza wyjeżdża do Moskwy

Wiedeń, 28. 12 (D.) Z Angory donoszą: Mustafa Kemal Pasza wyjeżdża w kwietniu r. 1926 do Moskwy, aby przeprowadzić ostateczne rokowania z p. Cziczerinem w sprawach związanych z ostatnio zawartym układem rosyjsko-tureckim.

Druzowie [illegible] pokój

(Telefonem od [illegible]spondenta)

Wiedeń, 28. 12 (D[illegible] Z [illegible]donoszą: Druzowie oświadczyli go[illegible]wo[illegible]ia walk i postawili warunki, na [illegible] zawrzeć pokój z Francją.

Z dnia

Przymusowy odpoczynek

Groteskowa wprost bezsensowość ustawy o przymusowym spoczynku niedzielnym wystąpiła znowu na jaw w pełnem świetle z okazji minionych świąt Bożego Narodzenia. Żydowski kupiec lub rzemieślnik musiał „odpoczywać" przez trzy pełne dni, przez blizko połowę tygodnia! W piątek „odpoczywał" z racji Bożego Narodzenia, w sobotę z racji św. Szczepana i soboty, a w niedzielę z racji ...niedzieli. Gdyby święta wypadły były o dzień wcześniej musiałby rzemieślnik żydowski „odpoczywać" — doliczając sobotę i niedzielę — przez cztery dni!

Kiedyż twórcy i obrońcy ustawy obecnej przejrzą nareszcie, iż tego rodzaju krępowanie swobody pracy szkodzi najżywotniejszym interesom państwa! Jakże można z jednej strony deklamować o potrzebie podniesienia wytwórczości, a z drugiej strony zmuszać do świętowania przez dwa, a w zimie przez półtrzecia dni, — we święta zaś przez trzy lub więcej dni w tygodniu — trzechmiljonową ludność, stanowiącą poważny trzon gospodarczego życia państwa?

O czem p. Grabski zapomniał we Lwowie?

P. minister Stanisław Grabski wypoczywał podczas świąt we Lwowie, gdzie udzielił ciekawego wywiadu swemu lejborganowi — „Słowu Polskiemu".

Zaprzeczywszy pogłoskom o wizycie u marszałka Piłsudskiego, mówił p. Grabski bardzo pięknie o „polskiej państwowej racji stanu". W czasach niewoli — mówił — należało roznamiętniać uczucie narodowe. Dziś zaś „pierwszym nakazem patrjotyzmu polskiego musi być skupiać, jednoczyć, zespalać Polskę wewnętrznie, łagodzić antagonizmy narodowościowe, społeczne, partyjne, osobiste, usuwać uprzedzenia i nienawiści".

„Z tego założenia wychodząc — wywodził dalej p. minister — „starałem się znaleźć punkty współdziałania prawicy z Piastem, a następnie, choćby tylko w zakresie sanacji skarbu, i z PPS, starałem się ustalić zgodne, przyjazne, stosunki państwa z kościołem katolickim, wytworzyć warunki normalnego rozwoju kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej, próbuję wejść w porozumienie z kołami naukowemi ruskiemi".

Jesteśmy tą zgodliwością p. Grabskiego wprost zachwyceni, a tylko ze zdziwieniem pytamy, dlaczego, wyliczając wszystkie swoje ugody, zapomniał akurat tylko o ugodzie — z Żydami...

Czyżby we święto katolickie nie wolno było mówić o porozumieniu z Żydami? A może „Słowo Polskie" ocenzurowało ten passus wywiadu swego naczelnego redaktora, który chwilowo piastuje tekę ministra oświaty?

Pomoc amerykańska

Pos. Frostig zwraca w „Tagblacie" lwowskim słusznie uwagę na przesadne nadzieje żydostwa polskiego odnośnie do pomocy amerykańskiej.

Suma 15 miljonów dolarów ma być zebrana dopiero w trzech latach i iść w połowie na kolonizację rolną Żydów rosyjskich, a z drugiej połowy ma znów połowa iść na Palestynę. Tylko więc ¼ część przeznaczoną jest dla Europy, a nie wyłącznie — choć głównie — dla żydostwa polskiego.

Narazie zaś przybywa w najbliższym czasie do Warszawy europejski zastępca „Jointu" p. Kahn, który rozdzieli 150,000 dol. tytułem pomocy doraźnej. Z tego żydowskie spółdzielnie kredytowe otrzymają 50,000, organizacje sierót żyd. 20,000, „Toz" dla akcji hygieniczno-sanitarnej 15,000, na budowę 2 szpitali 20,000, dla szkół hebrajskich i żydowskich 20,000, a reszta na dokończenie kilku instytucyj filantropijno-społecznych.

Na instytucje kredytowe przeznaczył więc Joint tylko 50,000 dol., a wogóle w tym roku ma Joint na ten cel razem wydać 200,000 dol. na całą Polskę, czyli na istniejących w Polsce 200 żydowskich kas kredytowych na podłożu spółdzielczem po 10,000 zł. — a więc sumę wprost znikomą.

W Małopolsce mamy ogółem 16 żydowskich spółdzielni kredytowych, pomoc amerykańska dla naszej dzielnicy będzie tedy minimalna. — Pos. Frostig uważa, że należy przedewszystkiem zorganizować żydowskie spółdzielnie kredytowe w Małopolsce i starać się następnie o większe kwoty z Ameryki — zamiast oddawać się bezpłodnym iluzjom o fantastycznych miljonach amerykańskich.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń.

Z wojny domowej w Chinach



Rycina nasza przedstawia chiński sposób karania dezerterów wojskowych. Dwaj dezerterzy związani są zapomocą t. zw. bloku i wystawieni na widok publiczny.

Sjońska Partja Pracy Hitachdut dla zach. Małop. i Śląska

W niedzielę, dnia 3 stycznia 1926 odbędzie się Rada partyjna (pgiszah) w Krakowie (Krakowska 41) z następującym porządkiem dziennym:

1) Nasza dalsza praca organizacyjna — Dr O. Menasche.
2) Ruch młodzieży i jej wychowanie — Szaja Spiro.
3) Nasza współpraca z innemi sjońskiemi federacjami — Dr Gur Arje Tarło.
4) Dyskusja.
5) Wnioski i ewentualja.

Początek Rady partyjnej o godzinie 9 rano.

Listy delegatów należy przesłać bezzwłocznie.

Dalsze szczegóły w okólniku Nr. 9 i 2. 3892

Komitet Rejonowy sjonistycznej Partji Pracy „Hitachduth".

SZ L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTOW

25) Jakow Aleksandrowicz Brafman

I.

Brafman urodził się z końcem lat czterdziestych ubiegłego stulecia w Klecku, w mińskiej guberni. Biedni jego rodzice wcześnie go odumarli, a on wychowywał się bez żadnej opieki. Mieszkał u wdowy, dalekiej swej krewnej ze strony matki handlarki owocami, która cały dzień siedziała w mieście. Około niej, na rynku, kręcił się ciągle mały Brafman, wciągnięty w ten sposób w atmosferę rynkową. Obcował z innymi młodymi chłopakami, takimi samymi próżniakami jak on, a w szczególności z łobuzami rosyjskimi i wyrósł na chłopca dzikiego, gruboskórnego, bez żadnej ogłady i wykształcenia i zdala od żydostwa. Prędko zdołał zapomnieć nikłe wiadomości, które wyniósł z chederów. Miał do tego w dodatku zły charakter, z każdym szukał zaczepki i nikogo nie zostawił w spokoju. Do synagogi nigdy prawie nie zaglądał i na złość ludziom dopuszczał się najgorszych wybryków bezbożności. Wszystkie te razem powody złożyły się na to, że młody Jenkele Brafman zasłynął w mieście jako najgorszy awanturnik i wszyscy już z góry wiedzieli, że gdy tylko o parę lat wyrośnie będzie pierwszym kandydatem na „rekruta".

Działo się bardzo już dawno jeszcze przed zaprowadzeniem w Rosji powszechnej służby wojskowej, że kahał każdego miasta i miasteczka miał obowiązek dostarczać rocznie pewnego kontyngentu rekrutów. „Kahał" miał też prawo złapać pierwszego lepszego młodzieńca i oddać go w „żołnierzy". Korzystali z tego prawa potentaci kahalni i z tych „poborów wojskowych" niezłe ciągnęli zyski. Bogaci wykupywali się za pieniądze, a rekrutów brano tylko z dzieci biedaków, które łapano na ulicy lub wyciągano z domów, a zwłaszcza biedne, opuszczone sieroty. Tem chętniej przeznaczono na żołnierzy — cały ten proceder ubogobojnić — młodzieńców wyuzdanych, nie bardzo pobożnych. Dopuszczali się przytem kahalnicy wszelkiego rodzaju podłości i zbrodni; jeśli dobrą otrzymali zapłatę, to umieścili syna bogatych rodziców jako „jedynaka", zwalniając go w ten sposób z wojska, a syna biednych rodziców, który był naprawdę jedynakiem i jedyną podporą rodziny zabierali do wojska dodawając rodzicom jeszcze jednego lub dwóch synów.

Kahał w Klecku uzyskał wkrótce na całą Litwę opinję jako siedlisko najokrutniejszych i najstraszniejszych zbrodni „poborowych". Na czele kahału stał tam ojciec z dwoma synami, którzy połączyli się z miejscową biurokracją, wysysając soki z najbiedniejszej warstwy ludności. Familja ta przy pomocy tak zwanych „łapaczy" zrobiła duży majątek, uprawiając swój proceder całkiem jawnie i nie cofając się przed niczem.

Ale wybiła ich godzina, echa nieludzkich czynów kahalników kleckich rozbrzmiewały po całej Litwie, aż dotarły do wyższej władzy w gubernji która zabrała się zaraz do wyplenienia zbrodniczego gniazda. Dopomogli temu w tem dwaj „konfidenci".

Pierwszy z nich nazywał się Benjamin Goldberg, albo jak go wówczas w całej Litwie nazywano „Benjaminko donosiciel", albo też „denuncjant z Klecka". O tym Benjaminku krążyły z ust do ust rozmaite legendy, jedna dziwniejsza od drugiej. Wedle tych legend Benjamin udawał dzikie i okrutne stworzenie, w rzeczywistości był ten Goldberg miłym i bardzo porządnym młodym człowiekiem, a co jest najważniejszem, dalekim od wszelkich „denuncjacji". Benjamin Goldberg, syn poważanych rodziców, człowiek uczciwy o delikatnem sercu, nie mógł się spokojnie patrzeć na dzikie rządy kahału, protestując ciągle przeciwko jego nieludzkim praktykom. Dowiedziawszy się raz, że syna biednej wdowy oddano w żołnierzy wpadł w taką złość, że doniósł o tem pisemnie do gubernatora, prosząc o pomoc dla nieszczęśliwej matki. List pomógł. Przeprowadzono rewizję, przewodniczącego kahału oskarżono i aż do ukończenia sprawy trzymano w areszcie. Synowie przewodniczącego kahału przekupili jednak sędziów i ci uwolnili aresztowanego i na jego miejsce aresztowali Goldberga. Z więzienia napisał Goldberg do gubernatora i wybłagał u niego dla siebie audjencję, podczas której opowiedział gubernatorowi obszernie o wszystkich czynach kleckiego kahału. Gubernator stanął po stronie Goldberga, kazał go uwolnić i na jego miejsce osadzić „głowę" kahału. Przez kilka lat zmieniali się w więzieniu Goldberg z prezydentem kahału jeden wchodził, a drugi wychodził. Wreszcie zwyciężył kahał, a Goldberg jako niebezpieczny dla spokoju publicznego zasądzony został na zesłanie na Sybir, gdzie wkrótce umarł.

Drugim „konfidentem", serdecznie kahału w Klecku nienawidzącym był Jakob Brafman. Brafman dobrze wiedział, że kahał w Klecku rozciągnął nad nim dozór i że wcześniej czy później padnie ofiarą jakiego bogatego swego rówieśnika. Uciekł więc w 18 roku życia z Klecka i włóczył się po rozmaitych miastach i miasteczkach, utrzymując się jako belfer po chederach oraz ukrywając się przed szpiegami kahalników i przed policją. Ta ustawiczna włóczęga zmęczyła go i pewnego pięknego dnia udał się do prawosławnego popa i dał się wychrzcić, wyzwalając się od kahałów jako wolny człowiek. Od tej chwili postanowił zemścić się na Żydach. Zaczął tę zemstę od kleckiego kahału, ale potem nie zadowolił się samym Kleckiem, lecz wystąpił przeciwko całemu rosyjskiemu żydostwu, które oskarżył o najcięższe zbrodnie, a zwłaszcza zarzucił mu chęć ujarzmienia całego chrześcijańskiego świata. (C. d. n.)

Na horyzoncie politycznym

Termin wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów

Po traktatach locarneńskich aktualną jest obecnie dla Niemiec sprawa wstąpienia do Ligi narodów. Niemcy, jeśli chcą już w marcu uzyskać przyjęcie do Ligi narodów, muszą z początkiem lutego wnieść podanie. Gdyby bowiem pisemne zgłoszenie się Niemiec wpłynęło w połowie, albo z końcem lutego, nie przyszłaby ta sprawa pod obrady marcowej sesji Rady Ligi narodów. Najprawdopodobniej musiałaby w takim wypadku Rada Ligi narodów na swej marcowej sesji zastanowić się nad zwołaniem nadzwyczajnej sesji, celem podjęcia uchwały w tej sprawie, albo też przesunąć tę sprawę do sesji lipcowej. Sprawa więc przedstawia się w następujący sposób: Jeśli Niemcy, już z początkiem lutego 1926 r. wystąpią z pisemną prośbą o przyjęcie do Ligi narodów, sprawa zostanie załatwioną na marcowej sesji. Jeśli zaś w tym terminie tego nie uczynią, sprawa może się przeciągnąć do lata, a temsamem traktaty locarneńskie będą mogły dopiero wejść w życie w grudniu 1926 r.

Przesilenie we Francji

Socjalistyczna partja francuska zwołała na 10 stycznia nadzwyczajny kongres partyjny, który ma zadecydować ostatecznie o współudziale partji w rządzie. Na kongresie Compere Morel, jako referent większości będzie się domagał, by partja pod żadnym warunkiem do rządu nie wstąpiła i w koalicję z burżuazyjnemi stronnictwami nie wchodziła. Korrefentem będzie Auriol, który będzie bronił tezy że partja zmuszona jest w chwili obecnej, kiedy życie gospodarcze Francji przechodzi tak ciężkie przesilenie, wziąść udział w rządzie. Nie ulega jednakowoż wątpliwości, że stanowisko Auriola, za którem wypowiedzieli się Leon Blum i Renaudel, nie uzyska większości na kongresie., wobec czego rząd Brianda najprawdopodobniej będzie się musiał podać do dymisji.

Pokój z Druzami?

„Chicago Tribune“ przynosi depeszę swego korespondenta z Bejrutu o zawieszeniu broni między Francją a Druzami. Nowy komisarz Syrji de Jouvenel ogłosił amnestję dla wszystkich politycznych więźniów i uzyskał kontakt z sułtanem Attraszem, którego miał przekonać o bezskuteczności dalszej wojny z Francją. Gubernatorem w Syrji ma zostać Tajadjan, syn kalifa Damaszku, na miejsce obecnego gubernatora, który jako Turek z pochodzenia nie cieszy się zbyt wielką popularnością w Syrji. De Jouvenel wydał też odezwę do Syryjczyków, których nawołuje do zaprzestania walk, przyrzekając uwzględnienie słusznych postulatów ludności. Odezwa miała zrobić dobre wrażenie i w związku z temi obietnicami Jouvenela mówią o zawarciu pokoju między Druzami a Francją.

Wiadomość „Chicago Tribune“ nie uzyskała jeszcze oficjalnego potwierdzenia.

Zwycięstwo Stalina na XIV Kongresie komunistycznej partji rosyjskiej

Donieśliśmy już, że na odbywającym się obecnie w Moskwie XIV. kongresie komunistycznej partji rosyjskiej przyszło do rozdźwięków między Leningrodem a Moskwą, względnie między Zinowiewem a Stalinem. Zinowiew wystąpił przeciwko obecnej polityce centralnego komitetu partji komunistycznej, w obronie której stanął generalny sekrearz partji Stalin. Po trzydniowej dyskusji przyjął kongres 559 głosami przeciw 65 rezolucję Stalina, wyrażającą zgodę na stanowisko centralnego komitetu. Opozycję Zinowiewa poparli Kamieniew, Sokolnikow i wdowa Lenina Krupskaja. Po stronie większości wystąpili Rykow, Kalinin i najwybitniejszy teoretyk komunistyczny Bucharin. Spornym punktem dyskusji była sprawa tzw. Nepu (nowej polityki ekonomicznej) na wsi. Krupskaja, wdowa po Leninie wystąpiła energicznie przeciwko rozszerzeniu się Nepu na wieś, wykazując, że Lenin upatrywał w wiejskich kooperatywach środek zapomocą którego można dojść do socjalizmu.

RZECZY CIEKAWE.

Adwokatki francuskie

Palestra obchodziła w ubiegłym tygodniu 25-tą rocznicę dopuszczenia kobiet do sprawowania funkcji adwokackich. Kobiety domagały się we Francji już od r. 1830 przyznania im praw obrońcy sądowego. Ale sprzeciwiały się temu tradycje palestry oraz argumenty zaczerpnięte z historji Rzymu. W Rzymie republikańskim kobiety miały prawo stawać przed sądem w roli obrońcy. A otóż pewnego razu rzymianka Kornelja tak się uniosła w zapale obrony, iż, rzuciwszy się na swego adwersarza, pokancerowała go szpetnie. Od tego czasu odebrano rzymiankom prawo stawania w sądzie uznając, że nie potrafią się one opanować. Do r. 1900 odrzucano we Francji wszystkie żądania kandydatek do togi obrońcy również „z racji Kornelji“.

Taniec w stanie hypnozy

Paryżanka, p. Caro Compbell, w czasie doświadczeń nad wpływem muzyki na sen hypnotyczny wykonywa tańce w stanie zbliżonym do somnambulizmu. Tańce te są ilustracją poematów nieznanych zupełnie p. Campbell. Po ustąpieniu stanu hypnozy p. Campbell zupełnie zapomina o tem, co się z nią działo przed chwilą. Przytem p. Campbell tańczyć nie umie i nigdy nie ćwiczyła się w sztuce choreograficznej.

Zainteresowane tem paryskie towarzystwo teosoficzne zaprosiło p. Campbell na wieczór tańców hypnotycznych.

Prohibicja i pudding

Zakaz wyszynku alkoholu i wina zatruwa życie Amerykanom. Ale oto zbliżały się święta Bożego Narodzenia. Tradycyjnym obyczajem Anglosasów konsumuje się podczas tych świąt puddingi polane rumem. Puddingi te w olbrzymiej ilości przychodzą do Ameryki z Anglji.

Powstała kwestja: czy wolno sprowadzać do Ameryki wobec prohibicji ciasto przesycone alkoholem?

Ku wielkiej radości amatorów puddingu władze celne amerykańskie orzekły, że pudding, nawet z rumem, może być dopuszczony albowiem ilość zawartego w nim rumu nie wystarczą, by przyprawić amatora o zawrót głowy.

Białorusinki w wojsku chińskiem

Marszałek Czang- Tso- Lin, jenerał gubernator Mandżurji, przyjął do swej służby korpus dziewcząt z Rosji, uzbrojonych w strzelby i ręczne granaty. Ma to być korpus utworzony z białoruskich uciekinierek, który przybrał nazwę „nieustraszonych“. Znęciły je obietnice stałej płacy i regularnych obiadów. Pod wodzą młodej dziewczyny o krótkich włosach pułk amazonek udał się na front, by wesprzeć ofenzywę przeciw Sun- Czuan- Fang.

Wyszywany dziennik

Eskimosi idą wielkimi krokami naprzód. Epoka, gdy jedynem zajęciem i zainteresowaniem tego ludu zamieszkałego w arktycznych okolicach były polowania na pingwiny lub foki, fabrykowanie tranu i wyprawy na morze w skórzanych kajakach — należy do przeszłości. Nadeszły nowe czasy — Eskimosi poczynają się modernizować. Ciekawe pod tym względem szczegóły co do postępu tej rasy zamieszcza w jednym z francuskich pism kapitan Bernier, który przebył wśród Eskimosów kilka lat. Otóż Eskimosi posiadają swój własny parlament oraz prasę. Coprawda o parlamencie Eskimosów Bernier daje mało wiadomości, ciekawy natomiast jest opis prasy eskimoskiej, która ukazuje się pod postacią jednego dziennika. Drukowanie i wydawanie tego dziennika jest jedyną w swoim rodzaju osobliwością na ziemi. Zamiast papieru dziennik składa się z cieniutko wyprawionych skór foczych, na których zamiast druku dotychczas tam nieznanego wszystkie wiadomości są wyszywane. A więc artykuły wstępne wyszywane są grubszemi i podwójnemi ničmi i większemi literami, kronika miejscowa „petitem“ czyli drobniejszemi literami i cieńszemi ničmi. „Drukowaniem“ zajmują się żony Eskimosów, spełniając rolę zecerów, metrampaży i sekretarzów redakcji.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NAUKOWA EKSPEDYCJA udaje się do Palestyny z wiosną 1926 r. Ekspedycja, subsydjowana przez seminarjum teologiczne w New Jorku, ma na celu poszukiwanie dokumentów historycznych w Palestynie.

NA INTERPELACJĘ W PARLAMENCIE ANGIELSKIM w sprawie przydzielenia gruntów państwowych Żydom w Palestynie odpowiedział minister kolonji Amery, iż zażąda w tej sprawie szczegółowego sprawozdania od wysokiego komisarza Palestyny.

HEBRAJSKI TEATR „HABIMA“ w Moskwie został ponownie otwarty. Jak wiadomo, udaje się „Habima“ na występy gościnne do Europy i Ameryki.

KLĘSKA „AGUDY“ PRZY WYBORACH DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W PRESZBURGU. W Preszburgu odbyły się wybory do gminy żydowskiej która była dotąd twierdzą „Agudy“. Przy obecnych wyborach „Aguda“ nie przeprowadziła ani jednego mandatu. Do gminy zostali wybrani mizrachiści i bezpartyjni ortodoksi.

SĄD W LENINGRADZIE skazał na śmierć bogatego kupca żydowskiego Szymona Flijaski, oskarżonego o przekupienie urzędników państwowych. Proces Flijaskiego zwrócił na siebie powszechną uwagę, ponieważ w procesie tym zeznawało przeszło 37 urzędników państwowych.

W PROCESIE Dra ARTURA RUPPINA przeciw dziennikowi „Doar Hajom“ o obrazę czci zapadł wyrok sądu jerozolimskiego, uwalniający redaktora odpowiedzialnego tego pisma od winy i kary. Sąd wyszedł z założenia, że redaktor nie jest odpowiedzialny za artykuł, który ukazał się w piśmie w czasie jego nieobecności w kraju.

SENAT RUMUŃSKI przyjął ustawę, na mocy której Żydzi rumuńscy reprezentowani będą w senacie przez nadrabina kraju. Ustawa powyższa uznaje Żydów rumuńskich wyłącznie za grupę wyznaniową.

W PALESTYNIE dokonała ekspedycja amerykańska niedaleko biblijnego miasta Betszan nowego odkrycia ruin świątyni Astarty. Jak przypuszczają, świątynia ta została zbudowana w roku 1500 przed nar. Chr. tj. w epoce patrjarchy Abrahama.

KRÓL ANGIELSKI wysłał do oficerów byłego bataljonu żydowskiego w Palestynie depeszę, w której wyraża podziękowanie za akcję bataljonu strzelców królewskich, składającego się wyłącznie ze Żydów, w czasie wojny. List ten wysłał król Jerzy w związku z uroczystościami sztandarowemi.

AUSTRAJCKO PALESTYŃSKA IZBA HANDLOWA powstała we Wiedniu. W związku z tem wielu kupców zgłosiło gotowość do nawiązania stosunków handlowych w Palestynie.

ZGON Prof. FRENKLA. W Hamburgu zmarł w 73 roku życia prof. Dr Eugenjusz Frenkel, kierownik instytutu bakterjologicznego przy uniwersytecie w Hamburgu. Prof. Frenkel zasłynął w szczególności w czasie panowania epidemji cholery w Niemczech w r. 1892. Dzięki jego tiarnej działalności udało się opanować straszliwą chorobę.

„AGUDA“ PALESTYŃSKA wręczyła lordowi Plumerowi memorjał, protestujący przeciw wyborom do „Asifat“ Hanivcharim“. Kopję memorjału wysłano do Ligi narodów.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Ktobądź“.
Środa: „Trójka bultajska“.

OPERETKA

Wtorek: „Tylko dla dorosłych“.
Środa: „Dziewczę w koszulce“.

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Wtorek: „Ślubna suknia“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Pat i Patachon jako policjanci“,
SZTUKA: „Arena zmysłów“,
UCIECHA: „Złote łoże“.
WANDA: „Krwawiąca lilja“.
NOWOŚCI: „Biała siostra“.
REDUTA: „Rewja humoru i śmiechu“.

Bankructwo rutyny

Po procesie Steigera.

Sala rozpraw przed Trybunałem przysięgłych opustoszała — po ścianach tłuką się jeszcze tragiczne echa: Jestem niewinny. W prasie i na ulicy, w kawiarniach i klubach, w resursach i kasynach rozbrzmiewa jeszcze owacyjny okrzyk: Steiger uwolniony. W manifestacjach tych społeczeństwo nasze daje wyraz nie tylko swojemu zadośćuczynieniu narodowemu i politycznemu, ale przedewszystkiem prawnemu i moralnemu. Oddaje hołd sprawie dliwości, skłania głowę przed tą niczem wyplenić nie dającą się wiarą, że prawda wypłynąć musi. A hołd ten zwraca się w pierwszym rzędzie ku widomym rzecznikom prawdy, ku owym ośmiu obywatelom polskim, którzy w sumieniu swojem znaleźli tę niezłomną ostoję przed pogróżkami brukowych szowinistów, przed terrorem ulicznych demagogów, przed zbrodniczą tyranją zaciekłych żydożerców.

Jeszcze jutro i pojutrze ludzie będą roztrząsali dyalektyczne przemówienie oskarżyciela publicznego, będą komentowali rzeczowe i ściśle objektywne resume przewodniczącego, będą zachwycali się pięknością i trafnością poszczególnych ustępów mowy obrończej, będą urządzali gratulacyjne pielgrzymki do domu Steigera — ale jutro i pojutrze kancelarja są dowa zabierze się już do uporządkowania aktu wedle numerów dyarjusza, zajmie się zeszywaniem luźnych kart w grube fascykuły — które za jaki tydzień powędrują do registratury sądowej, a za jaki miesiąc pokryją się pierwszą warstewką pyłu zapomnienia..

Przejdziemy do spraw bieżących.

Ale w umyśle prawnika sprawa Steigera pozostawi pewien zgrzyt refleksyjny, pewien posmak, czy niesmak, który zwykł towarzyszyć uczuciu kompromitacji, wstydu. Zawiódł paragraf. Zawiodła rutyna prawnicza, ta wiekiem i praktyką uświęcona rutyna, która jest naszą dumą, którą tak chętnie chlubimy się wobec świata profanów — nieprawników.

Steiger niewinny. Któż w to dzisiaj wątpi? Któż z nas nie był gotów stanąć wraz z jego obrońcą, jako „współprzysiężnik" u jego boku i złożyć zaprzysiężone świadectwo o jego niewinności? A przecież przez piętnaście miesięcy człowiek ten tarzał się w rozpaczy na więziennym tapczanie i przez piętnaście miesięcy codziennie stawiał sobie rozpaczliwe pytanie: Jakiż to straszliwy i złośliwy cud wtrącił mnie do tego lochu i napiętnował mnie jako mordercę?

Wiemy, że cudem tym była prawnicza rutyna władzy polic., organów śledczych i prokuratorskich, która wskazywała im formalistyczny sposób szukania prawdy na drodze dla nich najprzystępniejszej i najwygodniejszej, na drodze podyktowanej fizykalnem prawem najmniejszego oporu, na drodze, którą prokurator Hryniewiecki nazwał „utartym szlakiem, drogą pewną, do celu wiodącą" którą komisarz Łukomski w zeznaniach swoich nazwał „duchową wspólnością między Pasternakówną a Loedlową", a którą komisarz Sawicki w wywiadzie udzielonym sprawozdawcy łódzkiego „Głosu Polskiego", zacytowanym przez „Naprzód" z dnia 13 listopada 1925 określił w swój specyficzny sposób: „Dyrektor Reinländer jest na dobrej stopie z nadprokuratorem Maliną i prokuratorem Słobodą, Łukomski z Rutką i Piotrowskim. Wszyscy oni razem wypracowali prolog do procesu i chcą swe dzieło doprowadzić do końca". Sami prawnicy — a wszystkim tym prawnikom najniezawodniej przyświecał jedyny cel, cel wyśledzenia prawdziwego sprawcy, prawnicy na drodze tej znaleźli go w osobie Steigera i po tej samej drodze zaprowadzili go przed sąd doraźny. Niedyskretna szczerość prokuratora Hryniewieckiego objawiła nam, że jeden jedyny głos unicestwił wiszący nad nim wyrok śmierci.

Dotąd szukali prawdy prawnicy — aż na szczęście dla prawdy przyszli sędziowie-nieprawnicy.

Tak. — Prawo nie jest wyłącznym udziałem ludzi biegłych w prawie. Prawo — to kategorja metafizyczna. Poczucie prawa — to żywioł duchowy, wspólny wszystkim ludziom, wrodzony zarówno prawnikom, jak i nieprawnikom. I choćby to brzmiało paradoksalnie, to przecież stwierdzić należy, że proces Steigera wykazał właśnie najdowodniej, że tam, gdzie prawnik, omotany sidłami rutyny, djalektyki i sofisterji — traci z oczu ścieżynę, prowadzącą do wykrycia prawdy, tam zdrowy instynkt sprawiedliwości i wewnętrzne przekonanie, nie przyćmione żadnymi względami ubocznymi, wskaże laikowi najpewniejszą i najprostszą drogę do tego, co nazywamy prawdą. Zdrowe poczucie prawa mocniejsze jest od paragrafu, a sumienie mocniejsze od kłamliwego ułomnego zmysłu fizycznego. Słyszeliśmy o generałach i pierwszorzędnych taktykach wojskowych, którzy ponosili sromotne klęski, a znamy wypadki z dziejów, że odruchowy, heroiczny wysiłek ludzi, którzy nigdy w rękach broni nie mieli, ale ożywionych wiarą w zwycięstwo dobrej sprawy - że wysiłek ten ratował narody od upadku, państwa od rozbicia.

W sprawie Steigera sumienie ośmiu zwykłych obywateli, nieprawników uchroniło autorytet sądownictwa polskiego i majestat prawa, tak bardzo nadwerężonego przez tych właśnie, którzy w pierwszym rzędzie, jako stróżowie, prawa, powołani byli do osłaniania idei sprawiedliwości. Werdykt przysięgłych uchronił Rzeczpospolitą przed utratą moralnego kredytu przed dewaluacją idei praworządności.

Dr. B. Schlager.

Nowy pomiar czaszek



Sir Arthur Mac Donald, specjalista w dziedzinie frenologji, wynalazł nową metodę badania właściwości umysłowych zapomocą pomiaru czaszki. Teorja jego polega na wypośrodkowaniu na podstawie długości i objętości czaszki, oddalenia od siebie oczu i kilku innych kryterjów — duchowych uzdolnień człowieka. Dr Mac Donald dokonał dotychczas pomiarów na 50 członkach kongresu amerykańskiego.

Echa procesu lwowskiego

Łukomski, Kajdan, Rutka pozostają na swych stanowiskach? — Dochodzenia inspektora Ludwikowskiego przerwane.

Inspektor Ludwikowski wydelegowany przez min. spraw wewnętrznych w celu przeprowadzenia dochodzenia o działalności lwowskiej policji w związku z procesem Steigera, wrócił do Warszawy. P. Ludwikowski zdołał zebrać materjały, odnoszące się do tej sprawy,

Estera Rachel Kamińska

Umarła „matka" żydowskiego teatru. Matka w podwójnem znaczeniu tego słowa.. Była bowiem wcieleniem kobiety-matki na żydowskiej scenie i była matką żydowskiego teatru. W jej kreacjach przemówiła do publiczności żydowskiej poraz pierwszy żydowska kobieta, a dla żydowskiego teatru była matką, gdyż tę biedną, cudem powstałą i w cudowny wprost sposób rozwijającą się scenę ukochała całą głębią swego serca.

Urodziła się w roku 1870, a więc umarła mając lat niespełna 55. Nie chcemy tutaj zataić tej okoliczności, że musiano zaapelować do ofiarności publicznej, by zdobyć koszta leczenia tej wielkiej, nieśmiertelnej żydowskiej artystki. Taka jest już dola żydowskiego aktora, który całego siebie poświęca, a ta publiczność, oklaskująca go tak żywo, zapomina potem o nim, pozostawia go samemu sobie, i nie przychodzi mu z pomocą wtenczas, kiedy nędza, lub choroba puka do jego drzwi... „Dem Miemen flicht die Nachwelt keine Kränze" — powiada niemieckie przysłowie. Ale aktorzy niemieccy, francuscy, a nawet nasi polscy tej miary, co zmarła matka naszej żydowskiej sceny mają nietylko oklaski, ale już zapewnioną przystań na lata starości i choroby. A u nas musi się chodzić z puszką, by zdobyć środki na wyjazd zagranicę dla takiej Estery Ruchli Kamińskiej..

Urodziła się w małem miasteczku w grodzieńskiej guberni, była najmłodszem dzieckiem ze 7-miorga dzieci. Dusiła się w atmosferze małego miasteczka i od wczesnych lat tęskniła za rytmem wielkiego miasta, ale rodzice jej, bardzo pobożni — ojciec jej był, zda je się chazenem — nie pozwolili jej wstąpić na scenę. Dopiero w roku 1892, gdy rodzice jej już nie żyli, urzeczywistniła swe marzenia z lat młodych i wstąpiła do trupy aktorskiej zorganizowanej przez Weissfelda i Schwarzbarda. Tam poznała swego przyszłego męża A. I. Kamińskiego i z nim razem objęła dyrekcję trupy wędrownej. Przed dwoma zdaje się laty, opowiedziała Kamińska na wieczorze urządzonym przez warszawski „Związek Literatów" dzieje swej wędrówki po prowincji. Teatr grał po stodołach i stajniach. Scenę urządzano w ten sposób, że na beczkach zmontowano parę desek, kurtyną była jakaś zwykła płachta, dekoracją był turecki szal za ostatnie kupiony pieniądze. Raz — zdaje się, że to było w Słonimie, — grała w takiej oto stajni. Obok sceny stały konie, odgrodzone deskami. Znalazł się widocznie jakiś koń więcej ciekawy, albo zniecierpliwiony śpiewem, którego być może nie zrozumiał, uderzył więc mocniej kopytem w ścianę, beczułki potoczyły się jedna na drugą, a cała scena się zapadła. I na takiej oto scenie grywała Estera Ruchel Kamińska Gordina, Goldfadena, Pińskiego i inn. twórców żydowskiego repertuaru. Musimy jeszcze nadmienić, że grywać musiała te utwory w języku niemieckim, ponieważ rząd carski jeszcze w latach 80-tych zabronił używania języka żydowskiego. Jedno żydowskie słowo wystarczyło, by obecny na sali „isprawnik" (komendant policji) gromkim głosem nakazał spuszczenie kurtyny. Dopiero w roku 1905 uchylono ten zakaz i teatr żydowski mógł się już posługiwać swym własnym językiem. Otwiera wtenczas E. R. Kamińska w Warszawie teatr żydowski, tzw. „Bagatelę". Następnie grywała w teatrze „Jardin d'hiver" przy ul. Chmielnej, a następnie w „Elizeum" przy ul. Karowej. Skala jej zainteresowań rozszerzyła się znacznie, gdyż prócz sztuk żydowskiego repertuaru gra jeszcze Moliera „Chorego z urojenia", Gorkija „Na dnie" i Ibsena „Norę". W roku 1908 wyjeżdża na gościnne występy do Petersburga i

oraz zbadał szereg osób — ale musiał wśród pracy przerwać swe czynności, gdyż został odwołany do Warszawy.

Ten niespodziewany zwrot sieci prawdopodobnie w związku z energiczną akcją pewnych kół, usiłujących uniemożliwić wszelkie ewentualne represje wobec inscenizatorów procesu lwowskiego.

Incydenty, wynikłe podczas procesu między funkcjonarjuszami policji przekazane zostaną sądowi honorowemu przy policyjnym korpusie oficerskim. Na takie załatwienie zgodziły się obydwie strony, tj. „lwowska" i „warszawska".

* * *

Inspektor policji lwowskiej Łukomski zwrócił się do władz wyższych z raportem, w którym żali się na „insynuacje", rozpowszechniane o nim przez Żydów oraz na kampanję, prowadzoną przeciwko niemu przez prasę żydowską. Łukomski zaprzecza stanowczo jakoby miał on jakikolwiek związek z organizacją ekscesów, które miały miejsce we Lwowie po wyroku Steigera.

Powołuje się na szereg osobistości,, które mogą stwierdzić, że ekscesy odbyły się wbrew jego woli i tylko, dzięki energicznym środkom przedsięwziętym przez niego, sytuacja nie przybrała groźniejszych rozmiarów.

W raporcie swym prosi p. Łukomski, by zwierzchnictwo wzięło go w obronę i zareagowało na napaści i oszczerstwa, skierowane przeciwko jego osobie, gdyż nie poczuwa on się do żadnej winy. Zarówno przed procesem Steigera, jak i podczas procesu postępował on uczciwie i szczerze, zgodnie ze swem sumieniem i posiadanemi danemi faktycznemi. P. Łukomski uważa przeto, że nie zasłużył na toczoną przeciw niemu kampanję.

P. Łukomski wyraża w końcu życzenie, aby go nie usunięto z zajmowanego stanowiska, stwierdzając przytem, że przeniesienie go w stan spoczynku właśnie w chwili obecnej stanowiłoby dla niego obrazę, na którą bynajmniej nie zasługuje. P. Łukomski prosi wziąć pod uwagę, że przez cały czas piastowania przezeń urzędu, we Lwowie panował spokój i ład.

* * *

Jak słychać, p. Łukomski wystosował swój raport do władz zwierzchnich na skutek rad swych protektorów, lwowskich senatorów i posłów endeckich, którzy wytężają wszystkie siły, by żadnemu z urzędników, skompromitowanych we Lwowie nie stało się nic złego.

Nie jest bynajmniej wykluczone, że Łukomskiemu uda się pozostać nadal na swem stanowisku.

„PRAWDA" O WYROKU W PROCESIE STEIGERA.

Moskwa. (ŻAT) Centralny organ rosyjskiej partji komunistycznej „Prawda" zamieszcza artykuł znanego przywódcy komunistów polskich w Republice Radzieckiej Dąbala o procesie Steigera. Dąbal charakteryzuje proces Steigera, jako drugie wydanie afery Bejlisa.

„Nie było dla nikogo w Polsce tajemnicą, pisze Dąbal, iż Steiger był niewinny. Pomimo przyznania się Olszańskiego do wykonania zamachu na prezydenta państwa, proces Steigera w dalszym ciągu się odbywał. Zarówno policja lwowska, jakoteż znaczna część prasy polskiej usiłowały wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi środkami dowieść winy Steigera".

Dąbal piętnuje milczenie PPS, która w ciągu trwania procesu nie zaprotestowała energicznie przeciw sposobowi prowadzenia śledztwa przez organa policyjne we Lwowie. Wyrok uniewinniający Steigera, zdaniem Dąbala, zadał potężny cios polskiej burżuazji i jej pachołkom z PPS.

ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW WE LWOWIE.

W dniu 26 bm. aresztowano we Lwowie szereg Ukraińców. Aresztowania te mają pozostawać w związku z zamachem na Prezydenta w roku 1924.

Stanowisko Chalucu w łonie ruchu sjonistycznego

Z okazji krajowej konferencji Organizacji sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska oraz zjazdu Rady partyjnej Hitachdutu, zwołanych na 3 stycznia 1926, otwieramy na łamach naszego pisma dyskusję na temat aktualnych problemów sjonistycznych.

Artykuł poniższy, pochodzący z kół organizacji „Hechaluc", zamieszczamy jako głos w dyskusji. **Redakcja.**

Zbliża się szósty krajowy zjazd Organizacji Sjonistycznej. Zjawią się ci którzy powinni być najlepsi ze wszystkich lokalnych organizacyj, celem wspólnego naradzenia się nad drogami prowadzącemi do realizacji głównego celu sjonizmu tj. zbudowania własną pracą żyjącej hebrajskiej Palestyny.

I prawdopodobnie znajdzie się na porządku dziennym sprawa, która swego czasu narobiła tyle zbytecznego hałasu roznamiętniła umysły, sprawa bezpartyjności czy partyjności organizacji chalucowej Mimo ciągłych i ustawicznych oświadczeń i deklaracyj, tak ze strony prawicy jak i lewicy sjońskiej, spotykają ją ciągłe zarzuty. Mimo jasnej i niedwuznacznej uchwały VII konferencji chalucowej, deklarującej zupełną bezpartyjność Chaluca, zarzucają jej z prawicy partyjność, podczas gdy z drugiej strony, partje lewicowe atakują właśnie tęże bezpartyjność. Prawica na podstawie tych swoich założeń z pasywizmem odnosi się do wszelkich poczynań chalucowych. Partja znów „Hitachduth", jak to widać z ostatniego okólnika wydanego przez komitet wykonawczy Centrali lwowskiej, atakuje tę właśnie zdeklarowaną bezpartyjność. Jedna więc i druga strona krzywo się na nas patrzy, w rzeczywistości dlatego, iż nie chcemy być domeną lub narzędziem jednej czy drugiej partji, dlatego iż mamy swe specyficzne tj. palestyńskie cele na oku.

Uważając się za organizację stworzoną dla „Hachszary" i Alliji a poniekąd i wychowawczą Hechaluc wyczerpuje swe zadania przez dostarczanie Palestynie takich ludzi jakich budujący się kraj żąda. Budująca się Palestyna to innemi słowy, organizacja robotnicza. Pod tym jedynym kątem widzenia pracujemy. Uważając się poniekąd za ekspozyturę tej organizacji, niejako za cząstkę jej tymczasem jeszcze w golusie przebywającą, walczy, boryka się z tymi wszystkimi momentami, które organizację robotniczą zwalczają, uważając słusznie, że broniąc organizacji robotniczej broni Palestyny. Chaluc wie iż tak dziś jak i jutro będzie robotnikiem i że walczyć będzie o codzienne swe życie, jak dziś już walczy o nie robotnik palestyński. Chaluc wie jakie ciężkie walki stacza organizacja robotnicza i w tej walce idzie z nią razem, bo wie, że walczy o swe własne dobro. I jak długo interesy organizacji robotniczej w Palestynie pokrywają się z interesami tzw. centrowej partji sjońskiej, tak długo chaluc tęże partję popiera. Z chwilą zaistnienia kolizji interesów, chaluc staje po stronie organizacji robotniczej. Że takie kolizje są i będą nie ulega wątpliwości i kto walczy z organizacją robotniczą, z tym walczy chaluc. To jest fakt, konieczny, niezmienny.

I nie tylko o to chodzi. Ruch chalucowy opiera się na pewnych założeniach, natury, że tak powiem, etycznej. Jeśliby nawet ideologja i programy partji sjońskiej nakrywały się z ideologją Chalucu, to jeszcze jej rachunek nie byłby skończony; różnica bowiem i to przepaścista, polegałaby na ustosunkowaniu się. Inaczej ustosunkowuje się chaluc do przedmiotu swej wiary, inaczej tzw. sjonista. Pierwszemu nie wystarcza słowa i uroczystości. Stąd szereg konsekwencyj, stąd różnica wprost języków, jakiemi przemawiają obie te części odradzającego się żydostwa.

„Nie jesteście sjonistami" — mówią nam niektórzy. Nie boimy się tego zarzutu. To jest tylko kwestją różnicy treści pojęć. Kwestją definicji. Co innego wzajemnie pod pojęciem sjonizmu rozumiemy. Młodzież ma dobry węch ona wie gdzie się kryje treść. Jesteśmy partyjni, bo nie chcemy kompromisów, bo chcemy zbudować hebrajską, pracującą, nie wyzyskiwującą Palestynę. Ci, którzy tego samego chcą, są po naszej stronie. I tej partyjności się nie wypieramy. Robotnik żydowski w Palestynie nie wyzyskiwany nie wyzyskiwujący, i to tylko robotnik — oto nasz cel. **M. Weisinger.**

---

tam mistrzowską swą grą porywa serca wszystkich, nawet petersburska zasymilowana inteligencja niema dość słów zachwytu dla tej artystki, która poraz pierwszy przekonała ich, że żydowska sztuka teatralna śmiało rywalizować może z europejską. Następuje wyjazd do Ameryki i triumfy na tamtej scenie a wybuch wojny światowej zastaje ją w Rosji. Rząd sowiecki stara się zatrzymać ją, wyznaczając jej bardzo wielką pensję, ale nie mogła pogodzić się z bolszewickim regimem i wróciła do Warszawy, gdzie ostatnie swe lata przeżyła.

Widziałem ją w jej głównej kreacji w „Mirele Efros" Gordina i oczarowany byłem majestatem jej cierpienia, którem przepełniła całą swą rolę. Widziałem jej „Kasię sierotę" Gordina, oraz „Norę" i śmiało mogę twierdzić, że wcale nie ustępowała Siemaszkowej w roli Nory.

Teraz Ester Ruchel Kamińska umarła. Cóż po niej pozostało? Pamięć człowieka który ukochał żydowską scenę i całe swe życie dla niej poświęcił, sława wielkiej niezapomnianej artystki. Ale pozostały po niej pamiętniki, które będą nietylko źródłem do historji żydowskiego teatru, ale po wsze czasy żywym dokumentem niewyczerpanego entuzjazmu i wielkiego ofiarnego czynu.

Cześć Jej pamięci! **M. K.**

List z Gdańska

(Od naszego korespondenta).

Z końcem grudnia 1925.

Właściciele realności, — stojący zawsze jeszcze pod przymusem etatyzmu — przy wynajmie mieszkań, przed listopadem 1918 wybudowanych, otrzymali obecnie podarek gwiazdkowy! Uchwalona przed kilkoma dniami ustawa zezwala im na podwyższenie czynszów od 1go stycznia z 80 procent na 90 procent, a od 1-go kwietnia 1926 o dalszych 10 procent, tj. na pełnych 100 procent przedwojennych czynszów.

Co prawda, już obecnie muszą 20 procent, a od kwietnia przyszłego roku i tę dalszą 10 procentową podwyżkę czynszu będą musieli odprowadzić do specjalnego funduszu budowlanego, jako tzw. „Wohnungsbauabgabe". Fundusz ten przyniósł w roku 1925 niespełna 3 miljony guldenów gdańskich i obrócony został na 1½ procentowe pożyczki (1 i pół procent w stosunku rocznym, a nie miesięcznym) dla spółek budowlanych i osiedlczych, nie obliczonych na zysk, lecz o charakterze socjalnym — budujących mieszkania dla swoich członków. Mieszkania te muszą w myśl ustawy wyłącznie przypaść Gdańszczanom. Przywrócenie przedwojennych czynszów najmu, przypomina anachronizm innej ustawy z czasów inflacyjnych z 30 grudnia 1922 roku, ograniczającej swobodny obrót nieruchomościami. Ustawa ta zakazuje notarjuszom spisywać z kupującym akt nabycia, wzgl. przywłaszczenia realności lub gruntu, bez przyzwolenia naczelnej Władzy gdańskiej, tj. Senatu.

W latach 1920—1923 nabyli obcokrajowcy w mieście Gdańsku około 130 realności, a na przymieściach Oliwa około 50, Sopoty około 150. Znaczny bardzo procent nabywców stanowili Żydzi i Polacy.

Kupna te ze strony obcokrajowców, a zwłaszcza nie zamieszkałych tutaj obywateli polskich — obecnie zupełnie ustały. Przeciwnie, w pogoni za gotówką, wyzbywają się swej własności, tak tłumnie i bezmyślnie, jak ją swego czasu nabywali. Temu przypisać należy, że domy w Gdańsku stosunkowo tańsze są, jak w Krakowie lub Lwowie, a realności ofiarowane przez zamiejscowych właścicieli kalkulują się na 14—16 procent dochodu.

I na tych warunkach wracają te domy znowu na własność przeważnie Gdańszczan.

Senat gdański dosyć liberalnie stosuje udzielanie zezwoleń dla nowo-nabywców nawet w tych wypadkach, gdy nimi nie są obywate-

le Wolnego Miasta — o ile na to zezwala system ustawy, któremu ona ma służyć. Zdarzały się tedy i wypadki, że nawet Gdańszczanom odmawiano zezwolenia na kupno, gdy znani byli jako notoryczni spekulanci gruntami, — a z drugiej strony nie słyszało się o skargach lub szykanach przy udzielaniu zezwoleń dla obcokrajowców, o ile nabywca wykazał wiarygodnie, że potrzeba mu danej nieruchomości, aby w niej urządzić biuro, skład lub warsztat przemysłowy i to nawet wówczas, kiedy nabywca w Gdańsku nie mieszka. Tem mniej rzeczywista, skoro kupuje plac budowlany, nie dla spekulacji, ale aby na prawdę budować.

Pod tym względem sprawiedliwiej postępują, aniżeli wobec nabywców Żydów obecnie jeszcze na Pomorzu, lub w Poznańskiem. Mało bowiem znanem jest, że tam jeszcze w mocy utrzymane są hakatystyczne pruskie ustawy, które w celach antypolskich, dawały władzom lokalnym wpływ decydujący na przeniesienie tytułu własności z jednej osoby na drugą. Na mocy tych ustaw i dawna praktyka została niezmieniona, o ile [illegible] się rozstrzygać na rzecz nabywcy Żyda. Chociażby chodziło o najpoważniejszego przemysłowca, o najbardziej szanowanego kupca, nie mówiąc już o nabyciu własności ziemskiej, lub kupnie domu w Poznaniu, Bydgoszczy lub Toruniu dla lokaty kapitału.

Lecz wracając do stosunków gdańskich, podkreślić należy, że te ograniczenia ustawowe — mimo liberalnej na razie praktyki — obrót mocno krępują, a ustawa sama straciła znaczenie po ustaniu inflacji.

O jej zniesienie zabiega od czasu do czasu frakcja polska w tutejszym Volkstagu, ale jako licząca 5 posłów. na ogólną liczbę 120 członków nie może wywrzeć wpływu decydującego. Uczyni to niewątpliwie agitacja samych właścicieli realności, skoro kredyt hipoteczny znowu się ożywi, bo dla wierzycieli hipotecznych § 3, wedle którego i w razie przymusowej licytacji, sędzia egzekucyjny wystarać się musi o zatwierdzenie nabywcy przez Władzę administracyjną Senatu — ustawa ta poważne kryje niebezpieczeństwo. Stanowić ona może kłodę przy lokowaniu hipotecznych listów zastawnych na zagranicznych rynkach giełdowych. Nie stanowi to bowiem zachęty dla wierzycieli hipotecznych, że władza administracyjna i na wypadek przymusowej sprzedaży — naby wcę zatwierdzić może lub nie! Czyli w praktyce — której co prawda na razie się nie stosuje — kwestja natury finansowej, o cechach wybitnie prywatno-cywilnych stać się może igraszką politycznych zarządzeń. A to najgorzej, skoro o zagadnieniach gospodarczo-finansowych decyduje polityka! hl.

HANDEL

HANDEL ŁODZI Z ROSJĄ. Prasa rosyjska żywo komentuje obecną sytuację w Łodzi oraz zatarg w przemyśle łódzkim na tle eksportu artykułów włókienniczych do Rosji. Zatarg ten polega na dążeniu koncernu Ejtingona do zajęcia monopolowego stanowiska wobec sowieckiego odbiorcy, czemu sprzeciwiają się inne łódzkie ugrupowania przemysłowe. Prasa rosyjska stwierdza jednogłośnie, że zakupy sowieckie najkorzystniej dla łódzkiego przemysłu mogą być dokonywane wówczas, gdy Sowiety będą mogły pertraktować z jednym kontrahentem.

ZAPASY PSZENICY W POLSCE. Wobec spadku złotego cena krajowej pszenicy jest znacznie niższa od cen na rynkach zagranicznych. Skutkiem tego wzmógł się znacznie eksport tego zboża zagranicę. Ponieważ zapasy pszenicy w Polsce są dość szczupłe i tylko przy najlepszych konjunkturach mogłyby pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne, przeto zachodzi obawa, by wywiezienie większej ilości pszenicy z Polski nie naraziło tutejszego rynku na konieczność sprowadzania pszenicy na wiosnę z zagranicy po wysoko skalkulowanych cenach.

ULGI EKSPORTOWE DLA PRODUKTÓW ROPY NAFTOWEJ. Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 20 bm. zwolniła od podatku od zużycia wszelkie przetwory ropy naftowej i pozostałości po destylacji tej ropy przeznaczone na wywóz zagranicę. Rozporządzenie powyższe obowiązuje od dnia 10 bm. i temsamem uchyla rozporządzenie z dnia 11 lipca 1924 L. 7084.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Dlaczego nie zawiera się traktatu handlowego z Rosją?

(n) Sprawa traktatu handlowego z Rosją została widocznie gdzieś pogrzebana w zakamarkach ministerjalnych w Warszawie, gdyż od szeregu lat zamiast konkretnych kroków spotykamy się jedynie z ogólnikowemi frazesami na ten temat. Stan ten wykorzystują oczywiście inni a jakie stąd ciągną korzyści, świadczą następujące cyfry podane przez „Frankfurter Zeitung“:

„W zakończonym roku gospodarczym 1924/1925 przedstawicielstwo handlowe rządu sowieckiego w Niemczech zawarło 11,613 umów na dostawy dla Rosji sowieckiej, na ogólną sumę 172,21 miljonów złotych rubli (350 milj. marek złotych albo 850 milj. złotych obecnych). W poprzednim roku gospodarczym 1923/1924 było 5611 umów na 87 milj. rubli a w roku 1922/1923 — 6440 umów na 38 milj. rubli.

W innych państwach sowiety poczyniły 649 zamówień na sumę 49,8 miljonów rubli.

Pozatem inne rosyjskie organizacje handlowe, kontrolowane przez berlińską sowiecką misję handlową poczyniły w Niemczech zamówień na 54 miljonów złotych rubli“.

Jak wobec tego przedstawiają się zakupy sowieckie w Polsce o których tyle się ciągle pisze w prasie naszej?

Według oświadczenia posła sowieckiego w Warszawie p. Wojkowa — agentura handlowa sowietów w Warszawie — zakupiła w Polsce różnych towarów za 7 miljonów dolarów w czasie od 1 stycznia do 30 września 1925 roku.

Trudno się dziwić że przy takiej polityce handlowej mamy bierny bilans a waluty odpływają z kraju.

W sprawie nieruchomości w Niemczech

Kwestja zarządu realnością w toku procesu o unieważnienie kontraktu z powodu zatajenia ceny kupna.

Berlin, w grudniu.

Sąd apelacyjny w Berlinie rozpatrywał w dniu 24 października br. sprawę oddania zarządu realnością sekwestratorowi, aż do rozstrzygnięcia kwestji ważności kontraktu kupna tejże realności, zaczepionego przez sprzedawcę na wskutek zatajenia prawdziwej ceny kupna i wydał wyrok niedopuszczający ustanowienia sekwestratora. (18 Z. S. 18. W. 5553/25).

Stan faktyczny jest następujący:

Kontraktem notarjalnym z dnia 26 stycznia 1923 sprzedał powód pozwanemu realność swoją; przewłaszczenie nastąpiło tego samego dnia, a intabulacja dnia 11 czerwca 1923. Obecnie wystąpił powód z twierdzeniem, iż przed zawarciem kontraktu umówił się z pozwanym co do zatajenia prawdziwej ceny kupna, wobec czego sprzedaż realności z braku zezwolenia urzędowego (patrz art. mój w „Nowym Dzienniku“ z dnia 7 X. 1925, Nr. 223) straciła ważność i wyjednał tymczasowe zarządzenie wpisania odnośnego sprzeciwu do ksiąg intabulacyjnych. Na wskutek tego odebrał pozwany powodowi zarząd realności i oddał zarząd komu innemu.

Powód postawił w sądzie wniosek udzielenia pozwanemu zlecenia, aby aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu w sprawie ważności kontraktu, powód dalej realnością tą zarządzał.

Tak sąd okręgowy, jakoteż sąd apelacyjny, wniosek ten odrzucił, wychodząc z założenia, iż nawet gdyby twierdzenie powoda o zatajeniu ceny kupna było słuszne, to jednakowoż ani kontrakt kupna, ani też przewłaszczenie temsamem nie zostały jeszcze unieważnione, a jedynie tylko nastąpił stan zawieszenia aż do ostatecznego rozstrzygnięcia ze strony urzędu okręgowego (Bezirksamt) w sprawie udzielenia zezwolenia; nie jest również jeszcze wiadomem, czy ów urząd okręgowy udzieli owego zezwolenia, czy też odmówi.

Wydanie zarządzenia, aby powód mógł realnością tą aż do rozstrzygnięcia sporu zarządzać, byłoby połączone ze szkodą dla interesów pozwanego, przyczem powód bynajmniej nie udowodnił, że osoba trzecia, której obecnie pozwany oddał zarząd, nie wypełniała swoich obowiązków należycie. Również niema dostatecznej podstawy do ustanowienia sekwestratora z urzędu, jako zarządcy, gdyż powód, przy wytoczeniu procesu wyraźnie się przeciwko temu zastrzegł.

Wyrok ten zasługuje na uwzględnienie z uwagi na zasadnicze rozstrzygnięcie sądu apelacyjnego w odniesieniu do wielu procesów tego rodzaju, które się obecnie przed sądami tutejszymi toczą; aczkolwiek uwidocznionym został sprzeciw w księgach intabulacyjnych, to jednakowoż zaintabulowany właściciel nie może być w sprawach swoich ograniczony przed ostatecznem rozstrzygnięciem sporu.

Dr. Roman Pretzel.

NADESŁANE.
Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Z okazji zaślubin komisarza ZFN i członka założyciela czytelni pana Ozjasza Schnura z p. Deborą Käferówną gratuluje serdecznie Kom. ZFN. Czytelnia „Tarbuth“ w Brzesku.

Dział sportowy

WIEDEŃ. Hakoah—Florisdorfer A. C. 2:1 (2:0). W czasie zawodów doszło do bójek między zwolennikami obu klubów, którym dopiero policja przy pomocy szabel położyła kres.

Rapid—Slovan 7:2, Wacker—International 10:4, Hertha—Strassenbahn 3:2, Nicholson—Rudolfshügel 6:3. Wacker—Sportklub 3:2, Sportklub—Slovan 4:1.

I.

JESZCZE O KONFERENCJI KRAKOWSKIEJ. Wiedeński „Sporttagblatt" podaje za „Sport—Sonntag" enuncjacje szwedzkiego sportowca C. Lindego w sprawie konferencji w Brukseli, którą miał zwołać związek polski na skutek konferencji krakowskiej. Związek szwedzki przeciwnym jest zwołaniu jakiejkolwiek konferencji i odpisał nawet odmownie związkowi polskiemu, że w żadnej konferencji chwilowo nie weźmie udziału. Zarazem zawiadomił związek szwedzki F. I. F. A., że Szwedzi w żadnym wypadku nie przyłożą ręki do wprowadzenia rozłamu do organizacji piłkarskiej. Ciekawem jest, że związek duński postanowił wogóle nie odpisać na pismo polskiego związku i wyraził zdziwienie, że tak młody związek jak polski, który nie odegrał dotychczas poważniejszej roli w organizacji piłkarskiej świata, chce nagle wypłynąć na czoło polityki sportowej. Identyczne stanowisko zajmuje także i związek norweski. Związek szwedzki musi wobec tego zająć stanowisko odmowne wobec usiłowań wywołania jakiegokolwiek rozłamu w F. I. F. A., gdyż wprost nie do pomyślenia jest istnienie i dalszy rozwój piłkarstwa w Szwecji bez ścisłego kontaktu ze sąsiadami Duńczykami i Norwegami.

W sprawie lansowania kandydatury Johannsona na prezydenta F. I. F. A. widziałby związek szwedzki raczej na tem stanowisku C. L. Kornerupa, w razie, gdyby wogóle istniała konieczność jakichkolwiek zmian na tem stanowisku. Z faktów powyższych usiłują niektóre dzienniki, wrogo obecnemu Zarządowi P. Z. P. N. usposobione wyciągnąć wnioski, jakoby związek polski skutkiem tego stanowiska związku szwedzkiego pogorszył swą pozycję na gruncie międzynarodowym. Przedwcześnie jednak celowe prawdziwych faktów przez część prasy, kierowaną przez pewne jednostki, zaangażowane w pracy przeciw obecnemu związkowi, nie osłabią zupełnie zdobytej na międzynarodowym terenie znakomitej pozycji, mimo młodości naszej organizacji i stawianych przez tychże działaczy przeszkód. Jak się z kół zbliżonych do związku dowiadujemy, konferencja piłkarska odbędzie się w maju przyszłego roku w Brukseli lub Rzymie i załatwi te sprawy, które związek polski poruszył, a więc sprawę amatorstwa i stanowiska wobec International Board.

W związku z tem postanowił związek angielski nie wstąpić z powrotem do F. I. F. A., dopóki takowa nie uzna w sprawach prawodawstwa piłkarskiego wyższości International Boardu. W sprawach amatorstwa stara się związek angielski zastosować do stanowiska większości członków F. I. F. A.

WĘGRZY WPROWADZAJĄ OFICJALNIE ZAWODOWSTWO w sporcie piłkarskim. Związek węgierski wniósł już projekt rozdziału pomiędzy amatorami i zawodowcami, uzależnia jednak wprowadzenie go w życie od zniżenia opłat gminnych i podatków, które uniemożliwiają zupełnie klubom węgierskim rozwój działalności sportowej. O ile władze węgierskie obniżą opłaty, nastąpi rozdział amatorów od zawodowców w ciągu bardzo krótkiego czasu. Związek węgierski stawia następujące zasadnicze postulaty:

1) Klub amatorski nie może mieć drużyny zawodowej.

2) Klub zawodowy musi posiadać obok drużyny zawodowej też drużynę amatorską.

3) W teamach zawodowych mogą występywać wyłącznie zawodowcy zaś w teamach amatorskich jedynie amatorzy.

4) Funkcjonarjusze klubu zawodowego nie mogą zasiadać w żadnym związku, ani klubach amatorskich.

5) Związek państwowy zostaje nadal amatorskim.

6) Sport piłkarski zawodowy i amatorski podlegają związkowi.

Na tych podstawach ma się oprzeć przyszła organizacja sportu piłkarskiego na Węgrzech.

NIEMCY PROTESTUJĄ. W czasie kongresu w Pradze głosowali Niemcy wraz z Austrją przeciw wnioskowi francuskiemu w sprawie zezwolenia wypłacania odszkodowań amatorom. Mimo iż wniosek francuski uzyskał na kongresie większość, oglosił Międzynarodowy Komitet Olimpijski, że amatorom nie wolno pod żadnym pozorem przyjmować jakiegokolwiek odszkodowania. Aczkolwiek stanowisko to pokrywa się z punktem widzenia jakiego bronili Niemcy w czasie kongresu praskiego, jednak wystosowali do F. I. F. A. w tej sprawie protest, ponieważ zarządzenie to nie zgadza się z uchwałą kongresu. Widocznie stanowisko kongresu jest obecnie Niemcom wygodniejsze!

WIEDEŃ—KRAKÓW grają definitywnie 30 maja 1926 r.

ANGLJA gra 8 maja 1926 w Brukseli przeciw Belgji, a 13 w Paryżu przeciw Francji.

ŻYDOWSKA REPREZENTACYJNA DRUŻYNA CZECH gra 16 maja 1926 przeciw żydowskiej reprezentacji Austrji w Preszburgu.

ELEKTRYCZNE ZEGARY („Stoppery") zaprowadzają na boiskach węgierskich, ponieważ w ostatnich czasach zachodziły bardzo często pomyłki w czasie zawodów.

SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI urządza w pierwszych dniach stycznia w Krynicy kurs jazdy na nartach pod kierownictwem fachowych instruktorów. Kwatery oraz utrzymanie po cenach nader niskich zapewnione. Zgłoszenia zarówno początkujących jak też i wprawnych narciarzy przyjmuje, oraz wszelkich informacji udziela sekretarjat ul. Gertrudy l. 9. parter na prawo we wtorki i czwartki od godz. 6—8 wieczór.

SEKRETARJAT MAKKABI zawiadamia tą drogą swych członków, iż wydaje zniżki do teatrów i kin.

...czestniczy 120 delegatów szomrowych reprezentujących 120 gniazd szomrowych w liczbie 700 członków. Na dalszych posiedzeniach zjazdu omawiano sprawy związane z Palestyną, wychowaniem i ruchem szomrowym.

TRAGEDJA 17 LETNIEGO CHŁOPCA. W Warszawie rzucił się z 3-go piętra na bruk 17-letni chłopak Jankiel Patyk. Przyczyną targnięcia się na życie był brak zajęcia i środków do życia. Stan nieszczęśliwego jest beznadziejny.

BARANÓW. (Kor. wł.). Po dłuższej przerwie w pracy z powodu braku lokalu przystąpiliśmy ostatnio znowu do podjęcia działalności na niwie kulturalnej i palestyńskiej. Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia „Beth Jehuda", na którem dokonano wyboru nowego wydziału. Prezesem wybrany został p. M. Ch. Hauser, zastępcą prezesa p. B. Friedman. Na szczególną uwagę zasługują prowadzone przez stowarzyszenie kursa hebrajskie.

Wieczór makabeuszowski, na którym przemawiali pp. Hauser i R. Rosenzweig, współpracownik „Hajomu", wypadł bardzo pięknie. Tydzień chanukowy poświęciliśmy dla akcji na rzecz Żyd. Fund. Narodowego.

JORDANÓW. (Kor. wł.). Wieczór makabeuszowski. Przed kilku dniami odbył się w naszem miasteczku wieczór makabeuszowski z przedstawieniem dla dzieci, który tak pod względem artystycznym jak i kasowym wypadł bardzo udatnie. Czysty dochód przeznaczono na Keren Kajemet. Komitetowi w osobach pp. Köglowej, Sali Friedhaberówny, Cyli Blumer, Gizy Mantel i Tyli Sternberżanki należy się serdeczne podziękowanie. Wśród dzieci wyróżniały się szczególnie piękną grą Milek Kornfeld, Ala Kaufer, Lola Morgenstein i Blimka Lebler.

DUKLA. (Kor. wł.). Z życia żydowskiego. Na ostatniem posiedzeniu tutejszego kahału, na którem miał być omawiany budżet na rok 1926, postawił radny p. Neiss wniosek o wstawienie do budżetu pewnej sumy na rzecz Keren Hajessod. Większa część radnych oraz audytorjum przyjęło ten wniosek burzą oklasków. Do głosowania narazie jednak nie doszło, ponieważ przewodniczący zamknął posiedzenie z powodu zapadnięcia czasu modlitwy przedwieczornej, a jak inni twierdzą, aby dać radnym możność zastanowienia się nad wnioskiem p. Neissa. Spodziewamy się, że kahał nasz pójdzie śladem szeregu innych kahałów i przez datek na rzecz Keren Hajessod zadokumentuje swe zainteresowanie i swą sympatję dla Palestyny.

W sali Czytelni odbył się przed kilku dniami wieczór makabeuszowski przy masowym udziale publiczności. Akcja chanukowa na rzecz Keren Kajemet pod kierownictwem p. Maja przyniosła znaczny sukces, pomimo stawianych na każdym kroku przeszkód ze strony tutejszej „Szlome Emunei Israel".

WADOWICE. (Kor. wł.). Wieczór makabeuszowski. Przed kilku dniami odbył się u nas staraniem stow. Mizrachi z współudziałem p. Dawida Awigdora rabina z Andrychowa, uroczysty wieczór makabeuszowski, który wypadł nad wyraz imponująco. W pięknie udekorowanych salach stowarzyszenia, zebrała się publiczność w liczbie ponad 250 osób. Wielu gości musiało z powodu braku miejsca odejść. Na program wieczoru złożyły się: uroczyste zaświecenie świec menory i zagajenie przez prezesa p. Beera, odśpiewanie „Maos cur" przez chór z akompaniamentem orkiestry, oraz deklamacje uczniów kursów mizrachistycznych. Następnie zabrał głos prezes honorowy rabin Awigdor, który swem pięknem przemówieniem, przeplatanem rzeczowemi cytatami z Talmudu wywarł silne wrażenie wśród zebranej publiczności. Po przemówieniu odbyła się herbatka, podczas której przemawiał referent kulturalny org. p. Armin Brenner, oraz prezes „Ceirej Mizrachi" p. B. Wolf wzywając do poparcia moralnego i materjalnego org. Mizrachi.

Wiadomości z kraju

Zjazd rzemieślników żydowskich we Lwowie

W dniu 26 bm. rozpoczął we Lwowie swe obrady zjazd rękodzielników żydowskich ze wschodniej Małopolski. Na zjazd przybyło 110 delegatów reprezentujących 32 miast małopolskich. Po wyborze prezydjum powitał zjazd imieniem „Koła żydowskiego" poseł dr. Reich. Nastąpił szereg powitań, poczem poseł dr. Sommerstein wygłosił referat o obecnym stanie rękodzieła w Polsce. Dalszy referat wygłosił inż. Czerniakow z Warszawy. W dyskusji, jaka się po referatach wyłoniła, ujawniła się w całej pełni rozpaczliwa sytuacja rękodzieła żydowskiego z powodu istniejących anormalnych stosunków gospodarczo- finansowych w państwie. W drugim dniu obrad okazało się, że istnieje bardzo znaczna różnorodność poglądów w sprawie stosunku rzemieślników Małopolski wschodniej do organizacji warszawskiej. W sprawie organizacyjnej wygłasza referat p. Schlechter, który wypowiada się przeciwko połączeniu z organizacją rzemieślników w Warszawie. Referat p. Schlechtera wywołał silne wzburzenie.

Zjazd rolników i ogrodników żydowskich

Sekretarjat stowarzyszenia „Ikor- Ganan" (rolnik i ogrodnik) komunikuje:

W dniu 18 stycznia 1926 r. ma się odbyć w Warszawie Zjazd Rolników Żydów z Kongresówki i Kresów.

Zjazd ten ma na celu zrzeszenie wszystkich Żydów—rolników w jednym związku, obronę ich interesów zawodowych, samopomoc członkowską szerzenie wiedzy fachowej, zdobycie długoterminowych kredytów itp.

Zjazd ten, jako pierwszy tego rodzaju, wzbudził znaczne zainteresowanie wśród Żydów—rolników w Polsce.

Rolnicy, pragnący wziąć udział w zjeździe, winni się bezzwłocznie zarejestrować w sekretarjacie stow. „Rolnik i Ogrodnik" w Warszawie przy ul. Twardej 20 m. 24 do dnia 18 stycznia włącznie.

Sekretarjat rejestruje również i sympatyków, którzy chcą brać udział w zjeździe.

—o—o—

ZJAZD SZOMROWY W WARSZAWIE. We własnym lokalu odbyło się onegdaj uroczyste otwarcie VI konferencji krajowej organizacji „Haszomer Hacair" w Polsce. Na uroczystość otwarcia przybyli liczni przedstawiciele żydowskich instytucyj społecznych. Konferencję zagaił w języku hebrajskim naczelny komendant p. Józef Elster, poczem nastąpiła ceremonja odsłonięcia nowego sztandaru Komendy Naczelnej. Naczelny sekretarz organ. p. A. Blumenfeld złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komendy Naczelnej. W konferencji u...

KRONIKA.

Kraków, 29 grudnia

W sprawie emigracji palestyńskiej

Dziś kwalifikacja

Biuro Palestyńskie, Kraków, Zielona 17 podaje do wiadomości że dziś we wtorek dnia 29 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się kwalifikacja emigrantów z Krakowa, Chrzanowa. Kalwarji, Bochni, Trzebini, Szczakowej, Jaworzna, Krzeszowic i Wieliczki w lokalu organizacji Sjońskiej, Stradom 15, I. p. Wszyscy emigranci, którzy zamierzają poddać się kwalifikacji, muszą w godz. urzędowych aż do godz. 5-tej popołudniu zgłosić się w biurze, Zielona 17, celem wciągnięcia ich na listę kwalifikacyjną.

Możliwości odbudowy Palestyny

Na zaproszenie Stow. Rękodzielników wygłosili dnia 20 bm. w wielkiej Sali tego Stowarzyszenia członkowie delegacji Keren Kajemeth Lejisrael pp. Sz. Rabinowicz i I. Schurer z Palestyny odczyt o możliwościach odbudowy Erec Israel. Po przywitaniu gości przez p. Fischera zabiera jako pierwszy głos p. **Rabinowicz** z „Nachlath Jaakow" przedstawiając życie i pracę w Erec. Jako przedstawiciel tej części ludności, która tu, w Golusie wyłącznie z handlu dotychczas żyła, a która teraz uczestniczy w dziele odbudowy kraju, oświetla mowca to zadziwiające przeobrażenie, jakie dokonywa się dzisiaj w duszy Żyda polskiego w Palestynie. Mowca spodziewa się, że te koła, którym praca obcą nie jest, które w codzinnej walce o byt do niej przywykły, znajdą zrozumienie dla wysiłków chasydów-chaluców.

Jako drugi zabiera glos p. **Schurer** z Nahalal, który w zwięzłych słowach przedstawia wyniki pracy w Erec. Jedną z podstaw odbudowy naszego kraju jest powrót do pracy na roli stworzenie nie tylko miasta, ale w pierwszy rzędzie wsi. Tel Awiw nigdy nie będzie mógł się rozwinąć i rozróść całkowicie, nigdy nie będzie mógł oddać wiernego obrazu rozkwitu kraju, skoro w około niego nie będzie się rozpościerać pierścień kolonij i wsi żydowskich. W ogólności odbudowa Erec zależy przedewszystkiem od silnej gospodarki rolnej, bo tylko zdrowa i mocna podstawa wiejskiego gospodarstwa może dać możliwość rozwoju całemu szeregowi innych gałęzi pracy. Przyszłość miasta żydowskiego i jego mieszkańców zależy od postępu kolonizacji wiejskiej. Również i rękodzieło może tylko wówczas rozwinąć się, skoro wzrost stanu wieśniaczego da mu tę możliwość. Już dzisiaj widzimy, że cały szereg rękodzielników nzyskują wcale dobre warunki bytu w Palestynie. Mowca przedstawia i oświetla ten typ rękodzielnika, który mieszka w kolonji i obok swego zajęcia rękodzielniczego, uprawia ziemię.

Wywody obydwóch mowców zostały przyjęte przez obecnych z wielkim zapałem,, który znalazł wyraz w krótkiem ale serdecznem podziękowaniu przewodniczącego zebrania.

—o-o—

Zjazd młodzieży akademickiej

Delegacja środowiska krakowskiego do Rady Naczelnej Związków Samopomocowych komunikuje:

1) Zjazd krajowy żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce rozpocznie swe obrady dnia 20 stycznia 1926 w Warszawie.

2) Wybory delegatów na powyższy Zjazd odbędą się w środowisku krakowskiem w niedzielę, dnia 17 stycznia 1926.

3) W skład środowiskowej Komisji Wyborczej wchodzą koledzy: Mgr. Alfred Krieger, jako przewodniczący, Anhalt Maurycy, Dr Kerner Zygmunt, Kohane Bernard i Stern Jakób, jako członkowie i Fromowicz Hipolit, Hecht Leon, Landman Hersz i Matzner Karol jako zastępcy.

4) Prawo wyborcze mają zwyczajni członkowie Stowarzyszenia żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie, zapisani najpóźniej do dnia 9 stycznia 1926, a nie zalegający z wkładkami członkowskiemi za okres dłuższy niż 6 miesięcy.

5) Listy wyborcze, w celu przeglądania i reklamacyj, wyłożone będą w lokalu „Ogniska" ul. Zielona 7, począwszy od dnia 5 stycznia 1926 aż do dnia 9 stycznia 1926, codziennie między 7—9 wieczorem.

6) Dalsze komunikaty ogłosi środowiskowa Komisja Wyborcza.

Mgr. J. Lewkowicz, Mgr. A. Krieger, F. Scherer

—o-o—

— **WYBORY W KRAK. STOWARZYSZENIU KUPCÓW**, które odbyły się w niedzielę 27 bm. dały następujący rezultat Do Wydziału w miejsce 12 ustępujących członków wybrani zostali pp.: Bannet Salomon, Eder Hirsch, Fromowicz Leopold Geizhals Benjamin. Goldmann Izrael, Gross Tobiasz, Haller Emil, Honigwachs Beer, Margulies Łazarz. Pfeffer Rafał, Rosenblum Wolf i Wallach A. J. Udział wybroców był stosunkowo nieliczny.

Zgon bł. p. Ludwika Marguliesa

Ukończenie śledztwa sądowego przeciw Dr. Janowi Baderowi.

We czwartek, dnia 24 bm. wieczorem zmarł w klinice chirurgicznej w Krakowie bł. p. Ludwik Margulies, absolwent praw. który przed kilku tygodniami padł ofiarą tragicznego zajścia. Jak wiadomo, doszło między Drem Janem Baderem, a tragicznie zmarłym Marguliesem na tle niewyjaśnionych dotąd, a będących przedmiotem dochodzeń sądowych, nieporozumień, do sprzeczki, w czasie której Dr Bader strzelił do bł. p. Marguliesa, raniąc go śmiertelnie w głowę. Margulies przez kilka tygodni walczył ze śmiercią, przyczem lekarze nie zdołali wydostać z głowy kuli rewolwerowej, która wkońcu pod dwudniowej agonji spowodowała śmierć.

Błp. Ludwik Margulies był prezesem nowosądeckiego gniazda Stow. żyd. słuchaczy U. r. „Ognisko" i byłym członkiem wydziału tegoż stowarzyszenia. Dla zalet charakteru i serdecznej koleżeńskości cieszył się bł. p. Margulies w kołach żydowskiej młodzieży akademickiej w Krakowie i w N. Sączu wielką sympatją, a tragiczny zgon jego wywołał powszechny żal.

* * *

Wczoraj popołudniu lekarze sądowi przeprowadzili sekcję zwłok bł. p. Marguliesa. Pogrzeb odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 2.30 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim.

Śledztwo w sprawie tragicznego zajścia podobno zostało już ukończone, a sędzia śledczy po otrzymaniu protokołu sekcji zwłok bł. p. Marguliesa przekaże akta prokuraturze. Dr. Jan Bader pozostaje nadal w areszcie śledczym. Obronę jego objął Dr Natan Oberlaender, zaś zastępstwo rodziny bł. p. Marguliesa spoczywa w rękach adw. dra Heskiego.

— **ULGI W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO** W teatrze m. im. Słowackiego obowiązują ceny: a) zwyczajne naj[illegible] najtańsze 70 gr, b) niedzielne i świąteczne popołudniowe: najdroższe 4 zł. najtańsze 60 gr, c) popularne w dni powszednie raz na tydzień najdroższe 2.50 zł najtańsze 35 gr, d) dla ko[illegible] i zespołu dwa razy w tygodniu tj. w poniedziałki i piątki po 50 proc. zniżonych cenach normalnych e) dla młodzieży szkolnej raz na dwa tygodnie po cenach do 50 proc. zniżonych. Akademicy są złączeni z zespołem i kolejarzami, wojsko ma 50 proc. zniżki cen normalnych we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem premjer i niedziel, żołnierze mają zadarmo codziennie po dwudziestukilku na galarji, nadto wojskowi korzystają zadarmo codziennie z 1 loży, 4—6 foteli, 8 miejsc na balkonie II. piętra i kilku parterowych miejsc.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 20—26 bm. był następujący: Na szkarlatynę zachorowało osób 9 (w tem 2 obce), na dyfterję 3 (w tem 1 obca), na mumps 6, na dur brzuszny 2 (w tem 1 obca), na koklusz5, na zapalenie opon mózgowych 1, na odrę 26.

— **KONKURS CZESANIA PAŃ.** Zawiadamia się uczestników kursu fryzjerskiego przy Muzeum przemysłowem w Krakowie, iż konkurs czesania pań odbędzie się dn. 3-go stycznia 1926 r. (niedziela) o g. 2-giej w sali Muzeum przem. (Smoleńska 9). Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum. Ozdoby do fryzur damskich będą dostarczone uczestnikom kursu na miejscu.

— **OPŁATA OD PSÓW NA ROK 1926.** Prezydjum miasta ustanowiło **opłatę od każdego psa od 1 stycznia 1926 aż do odwołania w kwocie 30 zl rocznie, płatną** w 2 równych ratach półrocznych. Opłatę powyższą ma każdy posiadacz psa, podlegającego opłacie uiścić z góry bez osobnego wezwania płatniczego w kasie miejskiej, najdalej w pierwszych 4 tygodniach każdego półrocza. Wolne są od podatku m. in.: szczenięta liczące mniej ni 8 tygodni, psy należące do przejezdnych, przebywających w obrębie miasta nie dłużej niż 4 tygodnie, jeden pies łańcuchowy do pilnowania obejścia. Nieuiszczony w terminie podatek, ściągnięty będzie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych i odsetek za zwłokę.

— **TRANSPORT ZEPSUTYCH ZAJĘCY.** Wczoraj w oddziale przesyłek pospiesznych na dworcu towarowym w Krakowie skonfiskowały organa weterynarji miejskiej kilkaset sztuk zajęcy przeznaczonych dla firm krakowskich. Konfiskata nastąpiła z powodu stwierdzenia, że zające uległy zepsuciu i nie nadają się do spożycia. Po zdarciu skór mięso zajęcze zostanie zniszczone w kafilerji miejskiej.

— **KONFISKATA BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ.** Policja polityczna komunikuje: W związku z ostatniemi aresztowaniami komunistów w Krakowie zarządzono wzmożoną obserwację przyjeżdżających do Krakowa podejrzanych osobników. W dniu 23 bm. zauważył pełniący na dworcu kolejowym służbę funkcjonarjusz tutejszej ekspozytury policji politycznej pewnego osobnika, który zdawał się być podobnym do jednego ze znanych mu z opisu poszukiwanych komunistów, a którego zachowanie się zdradzało pewne zdenerwowanie. Sprowadził go więc do komisarjatu policji celem wylegitymowania, przyczem zauważył, że w walizie owego podróżnego znajdują się jakieś papiery. Po otworzeniu walizy przekonano się, że jest ona wyładowana po brzegi wydawnictwami i odezwami komunistycznemi, wagi ponad 10 kilogramów. Specjalny pakiet przeznaczony był dla Częstochowy i zaadresowany „dla młodzieży w Częstochowie". Właściciela walizy, niejakiego Wajzera Matysa (lat 18), kuśnierza, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Gęsia l. 119 aresztowano i odstawiono w dniu 24 bm. do tutejszego sądu okręgowego karnego pod zarzutem agitacji komunistycznej.

— **P. SüSSMANN KüHNREICH**, wiceprezes Gminy żyd. i członek Rady powiatowej w Chrzanowie, prosi nas — w związku z zamieszczoną w naszem piśmie z 25 bm. notatką o aresztowaniu komunistów w Chrzanowie — o zaznaczenie, że aresztowany Dawid Kühnreich nie jest identyczny z jego synem tego samego imienia i nazwiska, i że z osobą aresztowanego nie łączą go, a więc i jego syna Dawida, żadne stosunki.

— **KRWAWE WESELE.** W ubiegły piątek rozegrała się krwawa bójka przy ul. Wielickiej l. 35 w Podgórzu. Podczas wesela podochoceni goście pobili się siekierami, przyczem odnieśli zranienia: Jan Rokosz (lat 76), Helena Rokoszowa (lat 28), Wincenty Rokosz (lat 28), Agnieszka Rokoszówna (lat 26), Wanda Cachówna (lat 21) i gospodarz mieszkania Wiktor Raszkel (lat 45). Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu rannych przewiozło ofiary wesołej zabawy częścią do szpitala, a częścią do domu.

— **POSTRZELENIE.** Dnia 26 bm. o godz. 19-tej w ulicy Spiskiej, oddał Józef Walczyk (lat 21) ślusarz Zbrojowni, 3 strzały rewolwerowe, z których jeden ugodził przechodzącą przypadkowo Helenę Jarcównę (lat 17), zamieszkałą przy ul. Tomasza l. 33 w prawą nogę powyżej kostki. Jarcównę zabrało pogotowie ratunkowe, zaś za Walczykiem wdrożono poszukiwania, gdyż tenże po czynie zbiegł.

— **Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.** Feliks Kotarski, dorożkarz, zam. Mazowiecka 31, najechał dnia 26 bm. w ulicy Długiej na Stefanję Sygnerównę (lat 18). Sygnerówna odniosła uszkodzenie obu nóg tak, że w stanie groźnym odwiozło ją pogotowie ratunkowe do szpitala. — Aresztowano Walentego Lendę (lat 33) zamieszkałego przy ul. Myśliwskiej l. 9 (Płaszów) który w czasie sprzeczki ugodził nożem w plecy Franciszka Kołodzieja z Płaszowa. — Proksz Jan (lat 14), zamieszkały przy ul. Straszewskiego l. 7 chcąc dnia 24 bm. zatrzymać spłoszone konie w ulicy Straszewskiego, dostał się pod wóz i doznał ciężkich obrażeń cielesnych tak, że pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. — Zofja Tabęcka (lat 13), w czasie saneczkowania przy ul. Krzemionki, doznała dnia 25 bm. złamania prawej nogi. — Emilja Kiljanowa, żona dyrektora banku, przechodząc dnia 28 bm. ulicą Lea upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Klemens Katarzyński, wyrobnik, zamieszkały przy ul. Bednarskiej l. 24, wypił w celu samobójczym flaszkę esencji octowej. Desperata przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **WŁAMYWACZE „PIWNICZNI".** Organa policyjne aresztowały znanych włamywaczy Leona Muniaka (lat 21), zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 67 i Lipiarza Edwarda (lat 16) zam. przy ul. Krakowskiej l. 43, którzy włamali się do piwnicy Stanisława Słupeckiego majora WP. przy ul. Garbarskiej i skradli na jego szkodę większą ilość wina owocowego wartości 350 zł. Ci sami sprawcy włamali się do piwnicy Franciszka Gondorka przy ul. Pędzichów l. 24 i skradli na jego szkodę garderobę wartości 470 zł. Za współudział w powyższych kra-

dzieżach aresztowano Anielę Muniak matkę sprawcy. Rzeczy skradzione w przeważnej części odebrano i poszkodowanym zwrócono.

— **KRADZIEŻE FUTER.** Ignacy Helsinger, urzędnik prywatny, zam. przy ul. Grodzkiej l. 33 doniósł do policji, że 26 bm. w południe skradziono mu z przedpokoju futro z kołnierzem bobrowym, spód nutrja, wartości 16 dolarów. — Józefowi Gorlachowi, nauczycielowi skradziono dnia 26 bm. około godziny 18-tej w cukierni Noworolskiego w Sukiennicach futro wartości 800 złotych.

— **BEZPAŃSKI SAMOCHÓD.** Z auta omnibusowego, stojącego na dworcu towarowym w Krakowie, wyrżnięto i skradziono z siedzeń dwie skóry. Kiedy kradzież nastąpiła dokładnie stwierdzić nie zdołano gdyż auto to pozostaje tam od dłuższego czasu, również nie stwierdzono, do kogo auto należy.

— **NOWA KOMEDJA POLSKA.** Teatr Narodowy w Warszawie wystawia nową komedję polską pt. „Polityka i miłość", której autorem jest p. Józef Rączkowski, Krakowianin, znany działacz polityczny, b. poseł na Sejm z P. S. L. „Piast". W sztuce tej przedstawiono dzisiejsze życie wiejskie noszące wszelkie znamiona nowoczesne, a przedewszystkiem znamiona rozpolitykowania na tle budzenia się poczucia państwowości polskiej. Sztuka p. Rączkowskiego zdobyła onegdaj na scenie Teatru Narodowego sukces.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH,** Linja A—B, 39. Wtorek 29 bm. Stefan Turski: „Figle Melpomeny". Wieczór drugi. Początek o godz. 7 wieczór.

Z giełdy

Giełda krakowska z 28 bm.: Pol. Bank przem. 0.11, Pol. Tow. handlowe 0.17, Pharma 0.66, Zieleniewski 10.5. Trzebinia 0.15, Parowozy 0.25, Górka 7.75, Sieraza 2, Tepege 0.16, Polska Nafta 0.25—0.26 Tłuszcze Trzebinia 7, Ćmielów 0.22, Chodorów 5.50.

W ostatnich dniach dolar przeszedł dość znaczne wahania. We czwartek kurs jego uległ silnej zwyżce, dochodząc do 9.80, w piątek nastąpiła zniżka do 9.10—9.20 w następnych zaś dniach jak i dzisiaj kurs trzymał się nieco niżej 9.

Lwów, 28. 12 PAT. Akcje: Pow. Bank kred. 0.04, Ziem. bank kred. 0.07, Bank hip. 0.42, 0.43, 0.44, Chodorów 5.70, Chybie 4.50. Gazolina 1.25, Tespy 3.20, 3.15, Ojkos 0.90.

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 42·10, Holandja 347·13, Londyn 41·90, Nowy Jork 8·67, Paryż 31·77, Praga 25·59, Szwajcarja 167·88. Wiedeń 121·65, Włochy 34·91,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·12, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·25, Puls 0·45, Wild 3.—, Cegielski 0·22, Parowozy 0·25, Zawiercie 7·—, Żegluga 0·11, Polska nafta 0·45, Siła i Światło 0·20, Chmielów 6·28, Starachowice 1·23, Pocisk 1·20, Zieleniewski 10·50, Żyradów 7·0 Chodorów 5·15

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 31½, 8% pożyczka konwersyjna 106, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 65·50, pożyczka kolejowa 85·—

Giełda wiedeńska z dnia 28 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28480, Belgad 1252, Berlin 16865 Bruksela 3208, Budapest, 9910, Bukareszt 326, Chrystiania 14350, Kopenhaga 17530, Londyn 3482, Madryt 99·90, Medjolan 2850, Nowy Jork 70685, Paryż 26·76 Praga 2095, Sofja 506, Sztokholm 18920, Warszawa. 81·25 — 81·75, Zurych 136·87 dolary 709·—, belgijskie —67. bułgarskie 4.9·, duńskie —·—, marki niemieckie 16840, angielskie 3427, jugosłowiańskie 1244, norweskie —·—, polskie 83·—, rumuńskie 3.6, szwedzkie 187.0, szwajcarskie 13668, hiszpańskie 9970, czeskie 20·95 węgierskie 99·10, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 10·—. Silesja —·—, Fanto 114 Gal. Karpaty 32, Galicja 655, Siersza 16, Bank Małopolski —·—, Bank Hipot. 3·2 Tepege 3·—,

Papiery lokacyjne. Austr. renta 1·5 renta lutowa 1·57, losy tureckie 521·, Bodenkredit 160, austr. zakł. kred. 107· koleje austr. 3 8·2

Zurych, 28. 12 PAT. Paryż 18.82 Londyn 25.18.5. Nowy Jork 5.17.2, Belgja 25.45, Włochy 20.85, Hiszpanja 73.85, Holandja 207.95, Berlin 1.23.1, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.85, Oslo 105.12, Kopenhaga 128.50, Sofja 3.77 i pół, Praga 15.32 i pół, Warszawa 57.50, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.17.5, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.07, Tendencja spokojna.

Londyn, 28. 12 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.85, Holandja 12.06 3/4, Francja 133 1/4 Belgja 107, Włochy 20 1/4, Niemcy 20.37, Szwajcarja 25.08, Helsingfors 192.75, Praga 163.68.

Paryż, 28. 12. PAT. Radjo. Londyn 133 1/4, Nowy Jork 27.47, Belgja 124.50, Hiszpanja 389, Włochy 111, Szwajcarja 531.50, Danja 681, Holandja 1104 Norwegja 559, Szwecja 739, Rumunja 22.75.

Zatarg o Mossul



Rycina powyższa przedstawia angielski samochód pancerny w pobliżu Mossulu. Obok ptasznik krajowiec.

P. Młynarski podpisał wstępną umowę
o pożyczkę w wysokości 100 miljonów dolarów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28 12. Sin. Min. skarbu Zdziechowski odbył dziś dłuższą konferencję z wiceprezesem Banku Polskiego Młynarskim, który jako pełnomocnik rządu polskiego **podpisał wstępną umowę** z amerykańskim Bankers **Trust o pożyczkę dla Polski w kwocie 100 miljonów dolarów.**

Wynik tej konferencji będzie ogłoszony w komunikacie urzędowym, który poda ogólne zasady i przebieg rokowań o pożyczkę. Mimo zapowiedzi komunikat do późna wieczorem się nie ukazał, gdyż został podobno zakwestjonowany przez min. Zdziechowskiego.

Podwyższenie kar za zwłokę w spłacaniu podatków
Nowy plan pomocy dla bezrobotnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 12. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono pewne zmiany w dotychczasowym sposobie niesienia pomocy bezrobotnym. Zmiany te polegać mają głównie na przeznaczeniu **części funduszów zapomogowych na uruchomienie robót publicznych,** aby tą drogą dać możność zarobkowania bezrobotnym.

Druga część posiedzenia poświęcona była rozpatrywaniu projektu ustawy o **podwyższenie kar za zwłokę** przy wpłacie podatków bezpośrednich. Projekt tej ustawy został już dziś wniesiony do sejmu. Zawiera ona trzy artykuły na mocy których minister skarbu jest upoważniony do podniesienia stawki kar za zwłokę przy wpłacaniu podatków bezpośrednich, prócz podatku majątkowego, **zależnie od sytuacji gospodarczej(!)**

Konferencja prem. Skrzyńskiego z prezesem Reichem
Rząd przystąpi do dalszej realizacji ugody polsko — żyd.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 12. Sin. Dzisiaj odbył premjer Skrzyński dłuższą konferencję z prezesem Koła żydowskiego dr Reichem. P. premjer poinformował prezesa Reicha, iż rząd w tych dniach przystąpi do **dalszej realizacji projektu rozporządzeń i ustaw w sprawie żydowskiej,** omówionych na poprzednich konferencjach z dr. Reichem. Równocześnie p. premjer podzielił się z drem Reichem wrażeniami z ostatniej swej podróży po zagłębiach przemysłowych i zwrócił uwagę, że zdenerwowanie w Warszawie jest o wiele większe niż n. p. w Łodzi — która liczy 50 tysięcy bezrobotnych, podczas kiedy w Warszawie jest ich tylko 5 tysięcy. Zdaniem p. premjera, należy uspokoić opinję publiczną. Taki sam spokój pożądany jest również na terenie sejmowym.

Pos. Reich podkreślił, że właśnie zadaniem większości rządowej jest uspokojenie opinji publicznej w sejmie i poza sejmem. Dla uspokojenia opinji publicznej żydowskiej należałoby uwzględnić postulaty żydowskie.

W odpowiedzi p. premier zaznaczył, że **już dziś odłędzie konferencję w sprawie uwzględnienia gospodarczych postulatów żydowskich.** Omawiając zaś w dalszym ciągu wrażenia z Łodzi, pan premjer dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu nadzwyczajnej energji przemysłowców żyowskich w Łodzi, zwłaszcza Uszera Kohna, którego system organizacyjny, pracy oraz praca dookoła rozwoju przemysłu wzbudziły podziw p. premjera.

Burzliwe obrady Sejmu
nad poprawkami Senatu do reformy rolnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 12. Sin. Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu pos. Prager (PPS) zainterpelował marszałka, dlaczego ustawa o pobieraniu podathów w ziemiopłodach, pomimo, że jest pilną, dotychczas nie znalazła się na porządku dziennym. W odpowiedzi p. marszałek powiedział, że **komisja** skarbowa powierzyła ten referat ks. **Kaczyńskiemu (Ch. D.),** sprawozdawca zaś, opierając się na zdaniu jednego z wiceministrów, **że sprawa nie jest pilną, referatu nie przygotował. Obecnie po wyjaśnieniu, że opinja wice-**

ministra była prywatną i nie wyrażała stanowiska rządu, sprawozdawca gotów jest projest ustawy przedłożyć.

Następnie przyjęto ustawę o aktach urodzenia dzieci nieznanych.

W dalszym ciągu pos. Putek (Wyzw.) postawił wniosek, by ustawę o przedłużeniu prawa gmin m. Krakowa i Lwowa do pobierania samoistnego podatku spożywczego, wziąć pod obrady po głosowaniu nad poprawkami senatu do ustawy o reformie rolnej. Wniosek ten odrzucono, a **ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu bez dyskusji.**

Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawkami senatu do ustawy o reformie rolnej.

Pos. **Balin** stawia wniosek o zdjęcie ustawy z porządku dziennego.

Przeciw wnioskowi wystąpił pos. Sanojca (Wyzwolenie), który odczytał deklarację klubu, że ponieważ ani rząd ani stronnictwa rządowe nie starały się załagodzić konfliktu ze stronnictwami opozycji sejmowej, zatem klub jego nie będzie dalej brał udziału w obstrukcji ale zapowiada jednocześnie podjęcie energicznej walki o prawa zgodnie z zasadami reformy rolnej i siłami płatniczemi ludu wiejskiego.

Następnie odbyło się głosowanie nad różnemi poprawkami, przerywane przez skrajną lewicę krzykami i biciem w pulpity. Gdy doszło do punktu w sprawie parcelacji na kresach, który przewiduje osadnictwo wojskowe i prywatne na kresach, na ławach mniejszości narodowych powstaje ogromna wrzawa, tumult i bicie w pulpity wreszcie wśród odśpiewania pieśni „Ne pora Lachom słyżyty", posłowie mniejszości słowiańskich opuścili salę.

Głosowanie przerv.ane. Po przerwie dokończono głosowania nad ustawą przyczem odrzucono cały szereg poprawek senatu

Następnie pos. Sergiusz **Kozicki** uzasadniał nagłość wniosku klubu ukr. w sprawie zamordowania włościanina Chojewskiego w powiecie dubieńskim przez policję i wywiadowców posterunku policyjnego. Nagłość wniosku została przyjęta.

W dalszym ciągu wnieśli interpelację posłowie Barlicki, Lieberman (PPS), Thugut, Smiarowski (klub pracy konstyt.), **Rozmarin, Sommerstein i Reich** (Koło żyd.), **w sprawie ujawnionych nadużyć i karygodnych zaniedbań prokuratury przy sądzie apelacyjnym we Lwowie oraz nadużyć władz urzędowych, organów sądowych śledczych w sprawie Jaegera i tow. i Steigera.** (Dokładny tekst interpelacji podajemy na stronie 2-giej).

Na tem posiedzenie zakończono.

...enne wystąpienie Związku rabinów ortodoksyjnych

...y St. Zjedn. przeciw rabinowi St. Wise

(Telefonem od naszego korespondenta).

... 28. 12 (M.) Z Nowego Jorku donosi ...k rabinów ortodoksyjnych w Nowym ...pił z protestem przeciwko rabinowi re... Dr Stefanowi Wise z powodu jego ... w synagodze nowojorskiej, podczas ...in Wise chwalił książkę Dra Józefa ...ł Życie Jezusa Chrystusa, zaznaczając, ... Chrystus był wielkim myślicielem żydowskim i że Żydzi powinni się przejąć etyką chrześcijańską. Związek ortodoksyjny postanowił ogłosić rabina Stefana Wisego jako apostatę i zwrócić się do niego z żądaniem zrezygnowania ze stanowiska przewodniczącego kampamnji, mającej na celu zebranie 6. miljonów dolarów na rzecz Palestyny. W przeciwnym razie Zwiazek grozi bojkotem zbiórki pieniężnej oraz wydaniem odpowiedniej odezwy do ludności żydowskiej w Stan. Zjedn.

Na zapytanie przedstawiciela ŻATu rabin Wise oświadczył, iż nie pojmuje co skłoniło Związek rabinów do podjęcia przeciw niemu tak ostrej kampanji. Zaznaczył, że nie zalecał Żydom przyjmowania religji chrześcijańskiej lecz tylko stosowanie etyki chrześcijańskiej. Dziwi go, dlaczego Żydowi nie wolno wypowiedzieć sądu o nauce Galileusza, twórcy chrystyjanizmu. Jest to zjawisko bardzo smutne, że nie pozwala się Żydowi mówić o Jezusie Chrystusie, który żył wśród Żydów i stworzył etykę wypływającą z zasad religji żydowskiej. Etyka chrześcijańska wszak była bronią naszą, którą walczyliśmy w czasie prześladowania Żydów.

Protest rabinów ortodoksyjnych i odpowiedź rabina Wisego wywołały wielką sensację wśród Żydów amerykańskich.

Dr. Otto Hubicki — generalnym konsulem Polski w Palestynie

Jak podają z kół rządowych ma dr. Otto Hubicki, dotychczasowy polski konsul w Palestynie, przebywający obecnie w Warszawie, objąć jeneralny konsulat polski w Palestynie z szerokiemi pełnomocnictwami.

Hias nie likwiduje akcji w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 12. (M) Z Nowego Jorku donosi Żat: Odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie Hias'u, poświęcone kwestji kontynuowania pracy w Europie. Po dłuższej dyskusji postanowiono nie likwidować działalności twarzystwa w Europie. Uchwała powyższa została przyjęta na podstawie licznych protestów nadeszłych do Ameryki od rozmaitych instytucyj społecznych w Polsce, w których wyrażono obawy, że likwidowanie działalności Hiasu pogorszy jeszcze bardziej i tak ciężką sytuację finansową ludności żydowskiej w Polsce.

Steiger w Sejmie

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 28 12. Sin. Steiger był dziś w Waszawie i skorzystał ze sposobności, by złożyć w Kole żydowskiem wizytę przedstawicielstwu żydostwa polskiego w Sejmie.

Następnie był Steiger w klubie sprawozdawców sejmowych, dzieląc się z obecnymi dziennikarzami wrażeniami z procesu.

Kryzys prasy we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28 12 (D) Z dniem 1 stycznia przestaje wychodzić pismo tutejsze „Acht Uhr Abendblatt". „Morgenzeiung" wiedeńska, której istnienie było zagrożone z powodu braku funduszów, otrzymała pomoc w wysokości 500 miljonów koron, potrzebną dla dalszego okazywania się.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7